Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Czwartek 2 grudnia 1937 r. Nr. 331

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 ZŁ.

KRAKÓW
ul.Św.Anny 12.
Bibljoteka Jagiell.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

ekspose wice-premiera Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 1.12. (tel. wł.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne otwartej sesji budżetowej Sejmu celem dokonania wyborów komisji, odczytania projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1938-39 oraz szeregu wniesionych przez rząd projektów ustaw.

Na posiedzeniu byli obecni członkowie rządu, marszałek Senatu Prystor, prezes NIK., pełna była również loża dyplomatów.

O godz. 11.15 marszałek Cac odczytał zarządzenie P. Prezydenta o otwarciu sesji a następnie podał program prac obejmujący m. in.: projekt ustawy o nadzorze nad ubezpieczeniami, ustawy o więziennictwie, adwokaturze i t. d.

Z kolei odczytano orzeczenie Sądu marszałkowskiego w sprawie posła Pacholczyka, po czym p. marszałek wygłosił przemówienie dziękczynne poświęcone bohaterskiej pomocy i postawie, jaką ujawnił cały naród bułgarski w związku z katastrofą polskiego samolotu komunikacyjnego.

Izba przyjęła te słowa gorącymi oklaskami, a obecny w loży minister pełnomocny królestwa Bułgarii p. Trajanow dziękował Izbie ukłonami. Izba przystąpiła do wyboru komisji sejmowej w składzie zaproponowanym przez marszałka Cara.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym.

Tu przemówił p. wicepremier inż. Kwiatkowski, którego mowę podamy w numerze jutrzejszym, po czym odroczono dyskusję do czwartku, przy czym p. marszałek wezwał członków wszystkich komisyj do zgłoszenia się dziś przed posiedzeniem celem ukonstytuowania się.

OZN. dysponuje większością

w Sejmie i w Senacie

WARSZAWA, 1.12. (tel. wł.) Dzisiaj ukazała się oficjalna już lista posłów, którzy zgłosili akces do poselskiej grupy koła OZN. Lista ta zawiera dotychczas 101 nazwisk, a nadto około 14 posłów zgłosiło się wczoraj, tak, że lista pełna posłów należących do koła parlamentarnego OZN liczyć będzie około 115 nazwisk, co stanowi poważną większość na terenie Sejmu.

Na terenie Senatu dotychczas lista senatorów, którzy zgłosili akces obejmuje około 40 nazwisk, przy czym spodziewane jest przystąpienie jeszcze kilkunastu senatorów, tak, że na terenie Senatu koło OZN. posiadać będzie również absolutną większość.

DZIŚ DEKLARACJA KOŁA OZN.

WARSZAWA, 1.12. (tel. wł.) Na wyznaczonym na jutro drugim z kolei posiedzeniu plenarnym Sejmu, które poświęcone będzie generalnej dyskusji, prezes koła parlamentarnego OZN poseł Świdziński złożyć ma imieniem koła deklarację. Poseł Świdziński zapisany jest na liście mówców na pierwszym miejscu.

Deklaracja, którą złoży poseł Świdziński, została uzgodniona wczoraj wieczorem na posiedzeniu prezydium Koła.

W dniu 4-go grudnia

t. j. W DNIU ŚW. BARBARY

PATRONKI GÓRNIKÓW

dorocznym zwyczajem ukaże się specjalny

NUMER

„KURJERA ZACHODNIEGO"

w zwiększonej objętości i znacznie zwiększonym nakładzie

Numer ten poświęcony będzie zagadnieniom gospodarczo - społecznym Zagłębia Węglowego a w szczególności problemom górniczo - hutniczym.

W numerze specjalnym znajdą się artykuły wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, — działaczy samorządowych i społecznych.

Numer „barburkowy" ze względu na swój wszechstronny charakter informacyjny wysłany będzie do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych i instytucyj gospodarczych za granicą; stanowić będzie źródłową publikację o prężności gospodarczej najważniejszego regionu Rzeczypospolitej jakim jest Zagłębie Węglowe.

Numer specjalny „Kurjera Zachodniego" będzie znakomitą okazją dla reklamy. Ze względów technicznych ogłoszenia do tego numeru przyjmowane będą tylko do dnia 2 grudnia.

Czy min. Eden

PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY?

WARSZAWA, 1.12 (tel. wł.) Jedno z pism warszawskich notuje pogłoskę, że min. Eden przybyć ma w jaknajkrótszym czasie do Warszawy. Decyzja na ten temat zapaść miała na wspólnej konferencji ministrów angielskich i francuskich, która ostatnio odbyła się w Londynie.

Przyjazd min. Edena byłby rewizytą min. Becka i miałby na celu zaznaczenie solidarności francusko-angielskiej wobec żądań niemieckich.

Zasady polityki

KOLONIALNEJ FRANCJI

PARYŻ, 1.12. W przemówieniu wygłoszonym w komisji kolonialnej Sarraut podkreślił, że Francja powinna się kierować dwiema zasadami: dążyć do poprawy bytu krajowców i dbać o bezpieczeństwo kolonij, zwalczając akcję antyfrancuską, nie zaniedbując tak ważnej dla Francji propagandy, jako odpowiedzi na pewne posunięcia pochodzące zza granicy.

Odpowiadając na pytanie Sarraut oświadczył, że jest przeciwny powrotowi Abd-el-Krima do Afryki północnej.

Pod jakimi warunkami

Niemcy powróciłyby do Ligi Narodów

LONDYN, 1.12. Jednym z tematów szczegółowo omawianych w toku rozmów francusko-brytyjskich była sprawa widoków powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Lord Halifax zreferował że kanclerz Hitler zapytany przez niego w tej sprawie miał oświadczyć że dopiero wówczas będzie mógł w ogóle przystąpić do rozważenia tej sprawy, o ile przed tym dokonane będzie całkowite oddzielenie paktu Ligi Narodów od traktatów pokojowych, oraz gdy zmieniony zostanie art. 16-ty (sankcyjny) paktu Ligi Narodów.

W dyskusji nad tym stanowiskiem Niemiec, ze strony ministrów francuskich podkreślono, że tego rodzaju reforma Ligi Narodów zredukowałaby rolę Ligi do organu jedynie konsultatywnego.

Na uwagę tę premier Chamberlain miał odpowiedzieć, że w istocie rzeczy Liga Narodów już dzisiaj poza ten zakres wychodzi i że przeto materialne przeprowadzenie tych reform niczego w obecnym stanie rzeczy nie zmieni.

Japonia i Jugosławia

uznały rząd gen. Franco

LONDYN, 1.12. Z Tokio donoszą, że japoński minister spraw zagranicznych Hirota poinformował przedstawiciela rządu gen. Franco, del Castilla, o uznaniu przez rząd japoński rządu w Salamance.

W deklaracji japońskiej, uznającej de jure rząd generała Franco, jest wzmianka o porozumieniu obu rządów w sprawie wspólnej akcji przeciw Kominternowi.

Del Castilla, otrzymał polecenie odwiedzenia w czwartek posła mandżurskiego w Tokio i zawiadomienia go o uznaniu Mandżurii przez rząd generała Franco.

Poza tym nastąpiła wymiana okolicznościowych depesz między rządem japońskim i rządem w Salamance.

RZYM, 1.12. Ambasador chiński w Rzymie złożył energiczny protest przeciwko uznaniu przez Włochy Mandżuko.

SALAMANKA, 1.12. Oficjalnie komunikują, że rząd jugosłowiański uznał rząd generała Franco. Jest to już 9 kraj, który uznał rząd powstańczy w Hiszpanii za prawowity rząd hiszpański.

Gen. Franco udzielił agrement przedstawicielowi Jugosławii w Salamance, którym jest kapitan Marglowicz, brat prezydenta senatu.

Z Bałtyku na Murmańsk

translokacja floty sowieckiej

KRÓLEWIEC, „Königsberger Allg. Ztg" na podstawie informacji z państw skandynawskich podaje wiadomość, że sowiecka flota bałtycka ma być wkrótce translokowana z Kronsztadu do Murmańska, na Ocean Lodowaty. W Murmańsku wznoszona jest silna forteca.

Powodem tej przeprowadzki, ma być podobno płytkość zatoki Fińskiej, w której nie mogłyby pływać wielkie, budowane obecnie, jednostki bojowe oraz wzgląd na to, że w razie wojny flota sowiecka na Bałtyku łatwo może być „zakorkowana".

Szwecja jest zaniepokojona nowymi planami rozlokowania floty sowieckiej. Zapewne do parlamentu wniesiony będzie projekt powiększenia floty szwedzkiej.

WOJNA JAPOŃSKO - SOWIECKA

KAIR, 1.12. Z Kabulu (Afganistan) donoszą, że w Mongolii zewnętrznej szerzy się groźne wrzenie przeciwko Sowietom. Samoloty, jak przypuszczają, japońskie, zrzucają w rozmaitych częściach kraju proklamacje, przedmioty codziennego użytku, a nawet żywność.

Ludność mongolska liczy się poważnie, że wojna japońsko - sowiecka wybuchnie już na wiosnę.

Ludendorff

CIĘŻKO CHORY

BERLIN, 1.12. W stanie zdrowia chorego od dłuższego czasu gen. Ludendorffa po krótkotrwałej poprawie nastąpiło nowe pogorszenie. Lekarze nie odstępują od łoża chorego generała.

oko zawodzi, ale waga nie
najsprawiedliwsze przeto
kupno jaj na wagę
w MŁP. ZWIĄZKU MLECZARSKIM dawn. „Krakowianka"
5328

KOTY POŻARŁY DZIECKO

Stanisława Czyżewska, bezrobotna mieszkanka Łęczycy, udając się na poszukiwanie pracy zostawiła w mieszkaniu bez żadnej opieki swoje kilkudniowe dziecko. Onegdajszej nocy dziecko zostało zagryzione i częściowo pożarte przez koty, które dostały się do izdebki. Nieszczęśliwa matka usiłowała popełnić samobójstwo. Uratowali ją sasiedzi.

P. W. Studnicki przed sądem

Korowód nowych świadków

ZEZNANIA ADW. KIERSNOWSKIEGO

W dalszym ciagu rozprawy przeciw P. W. Studnickiemu, oskarżonemu przez prez. Starzyńskiego, sąd przesłuchał onegdaj adw. Kiersnowskiego z Wilna, który powtórzył zasłyszane od swego nieżyjącego już klienta ś.p. Kuczewskiego, iż ten jako sekretarz Zrzeszenia Producentów Drożdży wręczał rzekomo p. Starzyńskiemu 7.000 zł łapówki.

Tymczasem istnieje w aktach sprawy zeznanie śp. Kuczewskiego, w związku z procesem Olpińskiego, gdzie Kuczewski zaprzeczył iżby miał coś wiedzieć o tego rodzaju fakcie, a tym więcej o tym komukolwiek opowiadać.

INŻ. PRZEGALIŃSKI

Drugi świadek, inż. Przegaliński z Wilna, który jakoby miał słyszeć od p. Szereszewskiego „czy jakiegoś pana na M...: „Starzyński jest nasz człowiek, dostał pewną sumę pieniędzy".

ŚWIADEK SZERESZEWSKI OBALA WERSJE

P. Szereszewski badany ponownie stwierdza, że Kuczewski nie był sekretarzem Zrzeszenia lecz intendentem, nigdy z pieniędzmi kartelu nie miał do czynienia i nawet nie cieszył się zaufaniem. Z śp. Przegalińskim, który zabiegał o koncesję p. Szereszewski o p. Starzyńskim nigdy nie rozmawiał. W owym okresie sprawy drożdżowe zależały od wicem. Jastrzębskiego, więc wersja jest wyssana z palca.

P. Szereszewski zna również badanego po nim p. Kiersza, który był usunięty z warszawskich zakładów przemysłowych za defraudację.

HERSZ VEL HERMAN KIERSZ

Sąd przesługuje Hersza vel Hermana Kiersza, który rzekomo w zeznaniach czynionych przed władzami skarbowymi miał wymieniać nazwiska osób przekupywanych przez kartel drożdżowy.

„WSZYSTKIEMU WINNI FRYDMAN i KUCZEWSKI"

Inny świadek p. Dudler nic nie pamięta, woła tylko:

— Wszystkiemu winni Frydman i Kuczewski, oni powinni tu siedzieć!

Wyjaśnienia prez. Starzyńskiego

P. Starzyński składa wyjaśnienia, stanowiące zakończenie przerwanych onegdaj zeznań.

— Łamanie charakteru, wywiady tak ostro i często tu wspominane, przypomniały mi sprawę, która należy do tego typu. Dyrektor Wydziału ogólnego p. Herbst w 1933 r. przedłożył prezydentowi miasta notatkę, że na skutek konferencji między Wydz. technicznym Spraw ogólnych i finansowych ustalono, ażeby robotników, którzy w związku ze zwolnienie wystąpią na drogę sądową przeciw miastu, nie zatrudniać więcej w służbie miejskiej. Notatkę tę prezydent miasta decyzją z 11 grudnia 1933 r. przekazał Wydz. Technicznemu i stała się ona w ten sposób obowiązująca. Na jej podstawie sporządzona była stale czarna lista robotników, których po zwolnieniu z pracy często po niewypłaceniu im należnych sum, nie wolno było zatrudniać w Zarządzie miejskim nawet sezonowo, za to, że udali się pod opiekę sądu.

— W ten sposób stawiano robotnikom do wyboru: albo się nie upominać o to co im się według ich zdania należy, albo liczyć się z tym, że w razie przeciwnym nie będą więcej zatrudniani. Posiadam tu cały szereg tych czarnych list.

„MY DLA LUDNOŚCI

— Sprawy personalne sprowadzają się do tego, że w wyniku sytuacji, jaką zastałem w Zarządzie miejskim poza dyrektorami musiały być dokonane pewne zmiany. Jako główną zasadę pracy w mieście postawiłem: my dla ludności, a nie ludność dla nas. Wskazałem w związku z tym na konieczność uprzejmego i szybkiego załatwiania spraw klientów.

— Stwierdziłem, że w aparacie miejskim znajduje się nadmiar emerytów państwowych a nawet miejskich, którzy otrzymywali dwie pensje. Nic dziwnego, że w tej grupie znalazła się spora ilość osób, które trzeba było zwolnić.

— W okólniku powiedziałem, że nie interesują mnie przekonania polityczne zwolnionych pracowników, gdyż przyczyną zwolnienia mogą być tylko względy na przydatność danego urzędnika do pracy dla dobra miasta. Toteż wśród 37 zwolnionych w tym miesiącu znajduje się członek rady wojewódzkiej BBWR Warszawa - śródmieście, na czele której to Rady stałem przed objęciem prezydentury. Podpisałem zwolnienie jednego legionisty, a więc towarzysza broni z najpiękniejszych lat życia legionowego. Chodziło mi o podkreślenie, że od pierwszej chwili stałem na stanowisku, iż względy polityczne mnie nie interesują. Znam bardzo wielu dobrych pracowników miejskich, których poglądy polityczne są wręcz odmienne od moich.

TRZY ŹRÓDŁA

— W zakończeniu mego zeznania muszę stwierdzić, że źródła z których oskarżony czerpał natchnienie do napisania swego „dzieła" można podzielić na trzy grupy: świat przestępczy, rycerze przemysłu i ludzie zawiedzeeni, którym z tych czy innych względów nie powiodło się i w związku z moją pracą utracili stanowisko czy zarobek i czują nienawiść, jak to widizeliśmy u św. Szpotańskiego, Herbsta czy Schoenborna.

O ŚWIADKACH

— Muszę wspomnieć o świadkach, którzy dziś przybyli. Św. Przegaliński powoływał się na swojego ojca, o którym p. obrońca Szumański mówił, że był przyjacielem Marszałka Piłsudskiego. Ja śp. Przegalińskiego pamiętam z czasów pobytu w Min. skarbu. Zglaszał się do mnie, rzeczywiście powoływał się stale na koleżeństwo z Marszałkiem Piłsudskim, twierdząc, że siedział z nim w szkole na jednej ławce.

JEDYNA PROTEKCJA

— Z tego tytułu u mnie nigdy nie znalazł zrozumienia, albowiem ja znałem tylko jedną „protekcję" z Belwederu, kiedy Pani Marszałkowa zatelefonowała i prosiła, aby nie wierzyć osobom, które się na nią powołują.

— Mam tu akta, które stwierdzają, że Przegaliński miał spór z Monopolem Spirytusowym, z racji którego był winien 581.000 zł, z czego do dziś pozostało jeszcze 285.000 zł. Św. Przegaliński należy do grona tych ludzi którzy są niezadowoleni z losu bo im się rozmaite rzeczy nie udawały.

KTO JEST TARDIEU?

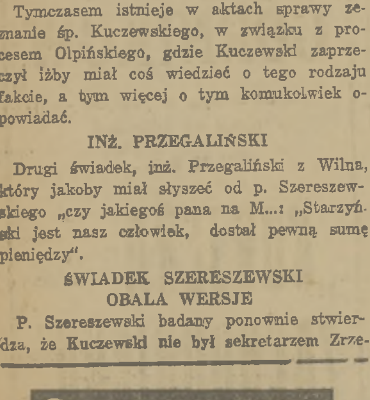
— Oskarżony został tu porównany przez obrońcę Szumańskiego do de la Rocque'a — chciałbym wiedzieć kto jest Tardieu, kto finansuje tę sprawę, kim są te „cienie", o których Cat pisze w „Słowie" i już odżegnuje się od tego procesu?

— Rozumiem, że metody, plotki i oszczerstwa w tym procesie sąs ymbolem panoszącego się w Polsce kalumniatorstwa i wyrok na oskarżonego niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia kalumniatorstwa i oszczerstwa, będącego plagą życia polskiego, utrudniającą podniesienie życia Polski w zwyż.

Dalej składa zeznanie b. minister skarbu p. Jan Piłsudski, opowiadając jak śp. Przegaliński bezskutecznie u niego zabiegał o koncesję na drożdżownię.

Wreszcie udzielił wyjaśnień na temat osobistej działalności p. Studnicki, poczym rozprawę przerwano.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym nr. K. Z. zakradł się błąd w treści sprawozdania z procesu P. W. Studnickiego. Mianowicie zamiast słów: „wspomniałem, że w „pałac ten włożyłem około 30.000 zł. Tyleż kosztuje mój plac...", ma być: „wspomniałem, że w „pałac" ten włożyłem 30.000 zł. Tyleż kosztuje mój plac..."



Walki w Hiszpanii

SALAMANKA 1.12. Oczyszczanie okolic górzystych z drobnych oddziałów wojsk czerwonych w Asturii według oficjalnych danych, zostało zakończone.

W górach Moreda został zabity dowódca jednego z większych oddziałów wojsk rządowych, który po śmierci dowódcy całkowicie się rozproszył. W górach Taverga wzięto do niewoli 40 milicjantów.

SALAMANKA, 1.12. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, w ciągu wtorku lotnictwo powstańcze stoczyło dwie walki powietrzne, w których strącono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Strajk pracowników umysł.

ZAKŁADÓW OSTROWIECKICH W OSTROWCU TRWA

Proklamowany w poniedziałek w południe strajk okupacyjny pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich trwa nadal. We wtorek przyjechał inspektor pracy z Radomia, starosta Opatowski, jednak dyrekcja mimo interwencji nie zmieniła stanowiska, wysunęła natomiast żądanie powrotu do pracy pracowników, poczym dopiero byłaby skłonna pertraktować. Ponieważ dyrekcja nie skonkretyzowała zupełnie w jakiej mierze jest skłonna uwzględnić postulaty pracowników, ci postanowili wtyrwać aż do zwycięstwa i strajk okupacyjny kontynuują. Postawa pracowników jest bardzo stanowcza i należy spodziewać się, że dyrekcja zrewiduje swoje stanowisko, tym bardziej, że wysuwane postulaty są najzupełniej słuszne i uzasadnione.

Akcję strajkową prowadzi z ramienia Polskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu sekretarz generalny p. Kazimierz Ostrowski.

Z CAŁEJ POLSKI

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W OPERZE

W związku z trwającym od dłuższego czasu zatargiem o wypłatę płac na rzecz pracowników Opery warszawskiej — podjęto starania o utrzymanie działalności opery. Na skutek decyzji czynników rządowych w sprawie przyjęcia operze z pomocą — główny inspektor pracy dyr. M. Klott zwrócił się do reprezentacji pracowniczej o przerwanie prowadzonej akcji strajkowej, wobec zdecydowanie, że udzielona pomoc pozwoli na wyrównanie należności pracowniczych. Pracowniczy opery, w zaufaniu, że sprawa zaległości za pracę będzie w najbliższym czasie po dopełnieniu niezbędnych formalności, pomyślnie załatwiona, zakomunikowali głównemu inspektorowi pracy, że strajk przerywają i przystępują do pracy.

WIELKIE NADUŻYCIA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Władze śledcze w Katowicach postawiły w stan oskarżenia 7 pracowników kolejowych wraz z zawiadowcą stacji z Imielina, którzy wskutek oszukańczych manipulacji przy obliczaniu przewoźnego narazili PKP na stratę 220.000 zł. Oszustwo polegało na tym, że fikcyjne przesyłki żywnościowe obciążano nadmierną opłatą, której nie inkasowano, a którą — po stwierdzeniu przez organa kontrolne o błędnym obliczeniu — „zwracano" nadawcy jako nadpłatę. Afera została odkryta przez NIK podczas sprawdzania gospodarki dyrekcji katowickiej.

PROSIŁ O KARĘ ŚMIERCI

Przed Sądem okręgowym w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Strzelnie, odpowiadał 21-letni sześciokrotnie już karany Antoni Szczepański ze Strzelna, który w nocy na 8 sierpnia rb. w bestialski sposób zamordował urzędnika skarbowego śp. Wacława Anielaka ze Strzelna. Zeznania świadków bardzo silnie obciążyły oskarżonego. Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary. W ostatnim słowie Szczepański oświadczył, iż chce żyć jak człowiek i pracować dla swych rodziców. Nie miał zamiaru uśmiercać Anielaka, jeśli jednak trybunał uważa, iż jest wyrzutkiem społeczeństwa, w takim razie prosi o jedną tylko karę, to jest karę śmierci. Po 2 godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Szczepańskiego na 8 lat więzienia. Prokurator wniósł odwołanie.

O UŁASKAWIENIE PRZYWÓDCZYNI BANDY

Do władz wymiaru sprawiedliwości wpłynęła prośba obrońców przywódczyni szajki bandyckiej, grasującej podczas walk polsko-bolszewickich w 1920 r. na terenie województw centralnych. Po dłuższych poszukiwaniach szajkę rozproszono, a jej herszta, Herminę Ormyzowską, pochodzącą z rodziny kolonistów niemieckich, postawiono przed sądem doraźnym. Ormyzowska była skazana na karę śmierci, lecz Naczelnik Państwa w drodze łaski karę zmienił na 20 lat więzienia. Ormyzowska od 17 lat znajduje się w więzieniu lubelskim. Obrońcy zabiegają o przedterminowe zwolnienie skazanej z powodu poprawnego zachowania się podczas odbywania kary.

ZBRODNIA O KRÓLIKA

Na drodze we wsi Grochówka (pow. Łukowski) wybuchła między dwu 14 letnimi chłopcami Edwardem Głuchowskim i Bronisławem Świderskim bójka o królika. Świderski zażądał od kolegi, aby mu oddał królika. Podczas kłótni Głuchowski zaczął bić sękatą laską swego rówieśnika. Po chwili chłopiec padł martwy na ziemię.

Schacht ministrem

SPRAW KOLONII

LONDYN, 1.12. Według wiadomości, otrzymanych z Berlina przez brytyjskie czynniki rządowe, powołanie dr. Schachta po ustąpieniu jego ze stanowiska ministra gospodarki narodowej, na ministra bez teki związane ma być z powierzoną mu przez kanclerza nieoficjalną na razie misją czuwania nad zagadnieniem przeprowadzenia niemieckiego programu kolonialnego.

WIZYTA PRZYJACIELA -- U PRZYJACIÓŁ

Minister Yvon Delbos w Polsce

Parlamentarzysta, dziennikarz, uczony humanista — p. Yvon Delbos — objął ster polityki zagranicznej Francji w dniu 4-ym czerwca 1936 roku, w rządzie utworzonym przez deputowanego Leona Bluma i opartym na parlamentarnej większości t. zw. „frontu ludowego“. Wysoki swój urząd piastuje min. Delbos bez przerwy od tego czasu, wchodząc obecnie w skład gabinetu, na którego czele stoi jego kolega partyjny, premier Kamil Chautemps, podobnie jak min. Delbos jeden z czołowych przywódców partii republikańskiej radykałów społecznych.

Urzędowanie ministra Delbosa w gmachu przy Quai d'Orsey wypadło na okres niezwykle trudny. Zjawisko rozpadania się powojennego porządku międzynarodowego, opartego na normach zbiorowego bezpieczeństwa i Lidze Narodów, osiągnęło właśnie w czasie, gdy przypadła mu rola kierowania francuską polityką zagraniczną, największe bodaj nasilenie. Likwidacja wojny abisyńskiej i ułożenie na nowych podstawach stosunków francusko - włoskich, wybuch wojny domowej w Hiszpanii — nad granicą Francji — związany z nią wzrost napięcia politycznego na szlakach śródziemnomorskich, wojna na Dalekim Wschodzie — czyż trzeba dalej wyliczać?...

Minister Yvon Delbos okazał w ciągu przeszło półtoraroczenej działalności na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji całą pełnię zalet charakteru i umysłu męża stanu, kwalifikujących go do zajmowania jednego z najbardziej obarczonych odpowiedzialnością stanowisk w okresie, bynajmniej nie sielankowym... róż pod stopy. Umiar, ostrożność, chłodna ocena sytuacji i trafność w wyciąganiu konsekwencji, brak doktrynerstwa i umiejętność stawiania czoła nie zawsze zbawiennym, ale zawsze natarczywym podszeptem i żądaniom pewnych, niekoniecznie po francusku myślących kół politycznych — to cechy zasadnicze polityki min. Delbosa, kto re zjednały mu nie tylko szacunek we Francji, ale powszechny mir w międzynarodowym świecie dyplomatycznym.

Opinia polska, witająca zawsze serdecznie przedstawicieli sojuszniczej Francji, doda jeden więcej akcent serdeczności do powitania ministra Delbosa, uznając w pełni jego zalety człowieka i polityka, ale nie tylko to... Minister Delbos przyczynił się walnie do ożywienia, zaktualizowania i urealnienia polsko - francuskich stosunków sojuszniczych. Za jego urzędowania odbyła się wspaniała w swym przebiegu wizyta Naczelnego Wodza we Francji, ukoronowana podpisaniem układu w Rambouillet, siedzibie prezydenta Republiki Francuskiej, nadające nowych „rumieńców życia“ układowi sojuszniczemu Polski i Francji.

Wydaje się, że w tej chwili można uznać istnienie zupełnie jednakowej oceny wartości sojuszu polsko-francuskiego w obu związanych nim krajach. Min. Delbos przed wyjazdem do Warszawy ocenił publicznie sojusz ten i przyjaźń, łączącą Francję z Polską, jako jeden z najbardziej realnych elementów bezpieczeństwa europejskiego. Identyczne jest przekonanie opinii polskiej. Szczególnie właśnie w okresie wykruszania się muru powojennych paktów międzynarodowych dobrze jest stwierdzić zarówno niezmienne trwanie, jak i wzrastającą wagę układu obronnego polsko-francuskiego.

Trzeba poczytywać również za zasługę min. Delbosa, że właśnie w okresie, kiedy on kierował francuską polityką zagraniczną nastąpiło utrwalenie się w opinii Francji przekonanie o wartości i znaczeniu stosunków polsko-francuskich na tle unormowanej sytuacji Polski w jej własnym rejonie geo-politycznym.

Ciągłość stosunków polsko-francuskich podkreślana jest przez ciągłość wzajemnych kontaktów pomiędzy kierownikami życia politycznego obu krajów. Jedynym z takich kontaktów, tym milszym dla opinii polskiej, że następuje właśnie poprzez osobę min. Delbosa, będzie jego wizyta w Polsce. Wizyta przyjaciela — u przyjaciół.

W. B.

Nagły zgon

ZNANEGO UCZONEGO

We wtorek o godz. 14.15 zmarł nagle w gabinecie instytutu badań mózgu w Wilnie profesor zwyczajny neurologii i psychatrii U. S. B. dr Maksymilian Rose.

Prof. Rose urodził się w 1883 roku w Przemyślu, doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim, habilitację na wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego.

Prof. Rose przeprowadzał naukowe badania mózgu marsz. Piłsudskiego. Prace te były już w stadium końcowym.



ATOWICE, św. Jana 1 - CHORZÓW, Wolności 18 - SOSNOWIEC, 3-go Maja 23

Oficjalny komunikat

o rozmowach francusko-angielskich

Premier Chamberlain odczytał w Izbie Gmin tekst oficjalnego komunikatu wydanego po zakończeniu rozmów francusko - brytyjskich. Komunikat brzmi:

„W czasie swego pobytu w Londynie w dniach 29 i 30 listopada premier Chautemps i min. Delbos odbyli rozmowy z premierem, sekretarzem stanu min. spraw zagr. i innymi członkami gabinetu brytyjskiego.

Lord Halifax przedstawił ministrom francuskim expose, które odbył ostatnio w Niemczech, przy czym premier Chautemps i min. Delbos stwierdzili z zadowoleniem, że jakkolwiek po wizycie lorda Halifaxa ze względu na jej prywatny i nieoficjalny charakter, nie można było oczekiwać natychmiastowych rezultatów, to jednak wizyta ta zmierzała do usunięcia przyczyn międzynarodowych nieporozumień i polepszenia atmosfery.

Poddano następnie zbadaniu główne zagadnienia europejskie, perspektywy uspokojenia i możliwości rozbrojenia. W czasie badania tych ważnych zagadnień ministrowie brytyjscy i francuscy znaleźli nowe dowody tej wspólności stanowiska i poglądów, która charakteryzuje tak szczęśliwie wzajemne stosunki między Francją a Zjednoczonym Królestwem.

Ministrowie przystąpili dalej do wstępnych badań zagadnienia kolonialnego pod wszystkimi kątami widzenia. Doszli oni do wniosku, że zagadnienie to nie może być rozważane osobno, że dotyczy ono pewnej liczby innych mocarstw. Zgodzono się co do konieczności bardziej głębokiego zbadania tego zagadnienia.

Ministrowie francuscy z kolei poinformowali swych kolegów o wizytach, które w najbliższym czasie złoży minister Delbos w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Stwierdzili oni z zadowoleniem że wspólny interes obu rządów leży w utrzymaniu spokoju w tej części Europy.

Poddano dalej badaniu sytuację wytworzoną przez konflikt hiszpański i całokształt zagadnień śródziemnomorskich. Uznano, że polityka nieinterwencji mimo wszystkich trudności jakie napotkała jest w pełni usprawiedliwiona i w rzeczywistości przyczyniła się do zmniejszenia międzynarodowych oddźwięków konfliktu. Postanowiono, iż oba rządy podejmować będą w dalszym ciągu wysiłki w celu zapewnienia tej polityce całej jej skuteczności.

Ministrowie brytyjscy i francuscy zbadali sytuację na Dalekim Wschodzie uznając w pełni jej powagę.

Stwierdzili oni gotowość współpracy z innymi mocarstwami znajdującymi się w tej samej sytuacji, celem obrony praw i interesów oraz celem wypełnienia obowiązków, wynikających z międzynarodowych traktatów, dotyczących tej części świata.

Ministrowie francuscy i brytyjscy rozpatrzyli następnie w atmosferze wzajemnego zaufania inne zagadnienia i sprawy międzynarodowe, w których w równej mierze zainteresowane są oba państwa. Nie odstępując w niczym od wyłuszczonych już dawniej zasad współpracy międzynarodowej — ministrowie brytyjscy i francuscy potwierdzają życzenie swych rządów współpracowania ze wszystkimi krajami we wspólnym dziele dążenia do ogólnego uspokojenia metodami wolnych i pokojowych układów“.

Prezydium Koła ONZ.

U MARSZAŁKA SEJMU

Do marszałka Sejmu p. Cara przybyli onegdaj posłowie: płk B. J. Świdziński, prezes koła parlamentarnego OZN oraz L. Tomaszkiewicz, przewodniczący grupy poselskiej koła OZN, celem poinformowania go o powstaniu koła i zapewnienia imieniem koła o pełnym zaufaniu do jego osoby, jako marszałka Sejmu.

Pełny skład zarządu koła parlamentarnego OZN jest następujący, prezes — pos. Bolesław Świdziński, członkowie zarządu — posłanka Janina Prystorowa, sen. Stefan Dąbkowski, sen. Feliks Gwiżdż, wicemarszałek Sejmu Stanisław Kielak, pos. Wacław Długosz, pos. Tomasz Kozłowski i pos. Michał Łazarski.

Nie będzie podwyżki składek

UBEZPIECZENIOWYCH

Dnia 30 listopada odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów, na którym przyjęto szereg dalszych projektów ustaw, mających wpłynąć do Sejmu.

Na pierwsze miejsce wysuwa się projekt ustawy, przedłużającej termin obniżki składek na ubezpieczenia emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz na ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych.

Rada ministrów przyjęła również projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta RP. z listopada 1930 r. o ustroju miasta Gdyni. Według tego projektu liczba członków Rady miejskiej z nominacji ulega zmniejszeniu z jednej drugiej do jednej trzeciej. Tym samym liczba radnych z wyborów podnosi się z jednej drugiej do dwóch trzecich.

A więc administracja Gdyni będzie miała w przyszłości charakter bardziej samorządowy. Miejmy nadzieję, że tym samym duchem będą przepojone inne projekty samorządowe, a w szczególności projekt ustroju Warszawy.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

Szczegółową rewizję w ambasadzie sowieckiej w Warszawie

przeprowadzili agenci GPU z Moskwy

„Zainteresowanie“ centralnych władz sowieckich działalnością ambasady warszawskiej i jej całym sztabem, z ambasadorem Dawtianem na czele, ujawniło się już przed kilku tygodniami.

Ambasador Dawtian opuścił nagle Polskę wraz z trzema swymi najbliższymi współpracownikami, co w związku z przeprowadzaną właśnie masową „czystką“ wśród dyplomacji sowieckiej dało dużo do myślenia.

Początkowo mówiono, że wyjazd ambasadora Moskwy miał charakter wyłącznie prywatny, że od dawna już życzył on sobie powrotu na stałe do Moskwy, gdzie mieszka jego żona, śpiewaczka operowa, występująca pod nazwiskiem Maksakowej. Wkrótce okazało się, że

rzeczywistość jest bardziej ponura.

Po pierwsze dla celów prywatnych nie musiałoby opuścić Polski. oprócz amb. Dawtiana, jeszcze kilku wyższych urzędników, powtóre pobyt w Moskwie żony p. Dawtiana nie jest bynajmniej dziełem przypadku.

Zatrzymywanie w Sowietach najbliższych członków rodziny dyplomatów czerwonych jest stosowane celowo. Chodzi po prostu o zakładników, którzy dawać mają gwarancję, że

dygnitarze na placówkach zagranicznych nie zdradzą i na każde wezwanie powrócą do kraju.

System nierozerwalny z akcją czystki, stosowany przez GPU z perfidnym okrucieństwem.

Smutnie ,a może nawet wręcz tragicznie o losie ambasadora Dawtiana w Moskwie (mówi się, że został on już rozstrzelany) świadczy

rewizja dokonana w ostatnich dniach w gmachu ambasady przy ul. Poznańskiej w Warszawie przez 6 wysłanników GPU, przybyłych z Moskwy.

Przez pełnych 7 dni panowie ci gospodarowali w apartamentach ambasady, dokonywując skrupulatnej rewizji, szczególnie w apartamentach prywatnych p. Dawtiana. Liczne akta po przejrzeniu zostały opieczętowane i przesłane do Moskwy.

Rozpruwano fotele skórzane, zrywano tapety i podłogi, przetrząśnięto piwnice i suteryny.

W gmachu przy ul. Poznańskiej urzędują nowi ludzie. Na miejscu radcy Podolskiego, urzęduje p. Borys Winohradow, pełniący zastępczo funkcje ambasadora. Funkcje sekretarza ambasady sprawuje zamiast odwołanego Aleksandrowa, p. Wierszynin.

Przewrót na ul. Poznańskiej i tajemniczy wyjazd ambasadora Dawtiana zyskuje jeszcze i przez to na sensacyjności, że

w kołach politycznych Moskwy uchodził on zawsze za osobistego zaufanego Stalina.

Byli oni ziomkami, obaj bowiem pochodzili z

UPRAGNIONE DZIECKO

Reportaż własny...

— To pani ma dziecko, pani Marciniakowa? — pytała ze zdziwieniem w głosie znajoma, spotkana przypadkowo na ulicy.

— Ano widzi pani — odpowiedziała z brzmieniem dumy Marciniakowa.

— Jaki ładny syn — wydziwiała dalej głośno znajoma. I nagle bez przejścia dodała markotnym tonem:

— A dobrze to pani zrobiła, pani Marciniakowa? Przecież wam ciężko było, a z dzieciakiem będzie jeszcz ciężej.

Ale uśmiechniętej twarzy Marciniakowej nie pokryła chmura smutku, jaki mogły wywołać te słowa. Oczy jej błyszczały niezmąconą nadal radością i biła z nich czułość, której przedmiotem był jej syn, jej pierwsze, ukochane dziecko.

I jakby zmuszona wewnętrznym nakazem Marciniakowa zaczęła opowiadać. Monotonnym, bezdźwięcznym głosem snuła historię ostatnich dziesięciu lat. Nigdy nie miała lekkiego życia, o nie. Pracy jęła się w piętnastu latach. Na taśmie wspomnień migały jej ponure wnętrza chałupniczych warsztatów, w których spędziła okres swej pierwszej młodości.

Wyszła za mąż, lecz to nic nie zmieniło jej położenia. Wczesnym rankiem, kiedy jeszcze mrok osnuwał miasto, biegła przez ulice, aby zdążyć na czas usiąść przy stole w ciemnej piwnicznej niemal izbie. Gdy wychodziła z niej po skończonym dniu pracy czerń wieczoru rozświetlały już uliczne latarnie. Znów się śpieszyła, by jak najszybciej dobiec swej izdebki i upitrasić zupę dla męża i siebie.

Szły miesiące i lata. Zmieniały się miejsca pracy. Lecz warunki pracy były ciągle te same. Nędzne warsztaciki, w których przy kilkunastogodzinnej harówce zarabiało się grosze.

I nie wie zupełnie jak to się stało, ale w tym jednostajnym życiu poczuła gwałtowne pragnienie dziecka. Myślała o nim w czasie wlokących się godzin pracy, w domu przy gospodarskich zajęciach. Zasypiała i budziła się z myślą o dziecku. Jakby to było przyjemnie — wyobrażała sobie — mieć taką małą istotkę, którą trzeba się zająć, której trzeba oddać cząstkę swego serca.

Mąż nie mógł pojąć tego przypływu macierzyńskiego uczucia.

— Bądź szczęśliwa, że nie masz dzieciaków — mówił. — Spójrz wokoło. U Laszków siedmioro, u Rozwadów pięcioro. I co — głodne to wszystko, obdarte!

Ale Marciniakowa nie dała sobie wyperswadować. Tylko co dnia później niż dotychczas wracała z roboty. Na pytania męża odpowiadała uśmiechem i milczeniem.

Jednego dnia wróciła promieniejąca. Dostała pracę w fabryce. Prawda, na razie wcale nie lepiej płatną od dotychczasowej, ale...

— Teraz będziemy mieli dziecko — oznajmiła radośnie, a oczy jej błyszczały jak za lat dziewczęcej młodości. Od razu też zaczęła mówić.

Starała się o zajęcie w fabryce, bo przecież wszystkich robotników ubezpieczają. A ona wie, jakże dokładnie i wielokrotnie się o to dopytywała — że robotnice, które oczekują dziecka zwalniane są na osiem tygodni z pracy. Ale tej pracy broń Boże nie tracą. Otrzymują tylko bezpłatny urlop z fabryki, a płaci im przez ten okres ubezpieczalnia. Później też, już po urodzeniu dziecka, matka dostaje albo mleko, albo pieniądze na mleko. A dużo, dużo później też zawsze od ubezpieczalni można mieć jakąś pomoc — tran, kolonie.

Mąż słuchał uważnie i nic nie mówił. Lecz Marciniakowa widziała, że z chwili na chwilę topnieje w nim zacięta niechęć do nienarodzonego jeszcze dziecka.

I znów przeszło parę miesięcy. Aż Marciniakowa oznajmiła wielką nowinę:

— Będziemy mieli dziecko!

Spostrzegła z radością, że mąż, choć starał się to ukryć, ucieszył się.

— Tak to było — zakończyła swą długą opowieść Marciniakowa. Szła ulicą obok milczącej, zasłuchanej znajomej, niosąc na ręku małe zawiniątko, a w nim swego pierworodnego, tak upragnionego syna. (p.)

Skrzynka kosmetyczna

Odpowiedzi i porady dr J. Świtalskiej w sprawie pielęgnowania urody.

PANI ZOFIA P. W odpowiedzi na zapytanie Sz. Pani, niniejszym uprzejmie komunikuję, że przeciwko odmrożeniu n ska i rąk mogę Sz. Pani polecić specjalny krem Balsamiczny.

Kremem tym należy smarować miejsca odmrożone codziennie na noc po myciu.

Na dzień zaś w celu ochronnym proszę używać krem cytrynowy. Na nosek krem ten należy wcierać przed każdym wyjściem na powietrze, pod puder, ręce smarować nim na 15 minut przed każdym myciem.

Poza tym wskazane są bardzo przy odmrożeniu t. zw. kąpiele przemienne polegające na moczeniu rąk na zmianę w gorącej i zimnej wodzie. Zmian takich należy wykonać 20; 10 razy moczyć w wodzie gorącej i 10 w zimnej naprzemian. Przyczym proszę zaczynać zawsze od wody gorącej a kończyć na zimnej. Przed kąpielami ręce należy umyć i posmarować kremem Cytrynowym. Zabieg ten jest wykonywać najlepiej wieczorem przed snem. Należy powtarzać go codziennie. Po zabiegu na noc stosować krem Balsamiczny.

Na nosek kąpiele te proszę wykonywać w postaci okładów przemiennych, przy pomocy niewielkiego kawałka flaneli lub watki. Sposób wykonania, analogiczny jak kąpieli przemiennych.

Wszystkie wyżej wymienione preparaty są wyrobu Laboratorium kosmetyków higienicznych „Świt" dr J. Świtalskiej.

PANI A. M. (Zawiercie). W odpowiedzi na list Sz. Pani uprzejmie komunikuję, że ponieważ Sz. Pani posiada cerę suchą, pielęgnacja jej polegać będzie na myciu twarzy dwa razy dziennie, rano i wieczorem, wodą ciepłą, miękką, spłukiwaniu wodą o temperaturze pokojowej również miękką. Mydło Jajeczne proszę łaskawie używać tylko raz dziennie wieczorem.

Na dzień po myciu proszę stosować krem Najdelikatniejszy, wcierając go lekko w kierunku od nosa do ucha. Po 10—15 minutach nadmiar kremu należy zetrzeć watką i zastosować puder „Pyłek kwiatowy", dobrany odpowiednio do karnacji cery Sz. Pani.

Na noc po myciu proszę stosować krem Radohormonowy. Kremu tego nie należy mocno wcierać, lecz lekko smarować nim skórę w kierunku od nosa do ucha, pod oczami w miejscu, gdzie znajduje się dolna krawędź oczodołów.

Po nasmarowaniu można wykonać lekki, wibracyjny masaż opuszkami palców przez 3—5 minut, zachowując kierunek od nosa do ucha.

Na szyję proszę używać również krem Radohormonowy, wcierając go lekko w kierunku z góry na dół.

Wszystkie wymienione wyżej preparaty są wyrobu Laboratorium kosmetyków higienicznych „Świt" dr J. Świtalskiej.

OD REDAKCJI. P. T. Czytelniczki, które chciałyby zasięgnąć informacji w sprawie pielęgnowania swej urody, mogą przysyłać zapytania pod adresem K. Z. Porady i wskazówki na zadawane pytania będą ukazywały się w rubryce p.t. „Skrzynka kosmetyczna".

RESTAURACJA - KABARET
„SAVOY"
SOSNOWIEC, 3 MAJA — TEL. 61-901
PODZIEMIA — TEL. 61-904

W PODZIEMIACH „SAVOYU"
CODZIENNIE:
początek koncertu i dancingu godz 8 m. 30
początek występów artystycznych godz. 23 m. 30
W soboty, niedziele i święta:
Five o'clock od godz. 17-ej do 19-ej
z pełnym programem artystycznym
Bar Americain :: Gabinety :: Wyborowa kuchnia
Przy sali górnej-restauracyjne: bar śniadankowy czynny od 8 rano
Zdrowo — smacznie — tanio

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Grudzień — **Czwartek**

Pauliny m. Aurelii, Hipolita.
Słońca wsch. 7.23, zach. 15.27
Słowiański: Sulisława.
Księżyca w. 6.51, zach. 15.?

HISTORIA PODAJE:

1573 Henryk Walezy obrany królem.
1805 Zwycięstwo Napoleona pod Austerlitz.
1872 Zmarł w Krakowie poeta Wincenty Pol, uczestnik powstania 1830-31.

PRZYSŁOWIA:

W pierwszym tygodniu grudnia
Pogoda stała,
Będzie zima długo biała.

AFORYZMY:

Jeden gram mądrości starczy za centnary wiedzy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Królowa Przedmieścia".
PATRIA: „O czym się nie mówi"
EDEN: „Królowa Wiktoria".

—oOo—

Dancing-Bridge
NA BIEDNE DZIECI

W ub. sobotę z inicjatywy p. prezesowej O. Malplatowej odbył się w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu — dancing-bridge" na rzecz biednych dzieci.

Pani prezesowa O. Malplatowa należy do rzędu tych ofiarnych, a bez rozgłosu działających społeczniczek, które narzucając sobie obowiązek niesienia pomocy najbiedniejszym, czynią to wytrwale, nieustannie i skutecznie.

Zorganizowana impreza, o której mowa na wstępie — udała się znakomicie. Zasługa to niewątpliwa inicjatorki, która krzątała się niestrudzenie, interesując się wszystkim, dbając aby goście czuli się jak najlepiej. Bawiono się znakomicie, a rezultat, przyczyni się do dostarczenia niejednemu biedactwu ciepłej odzieży na zimę.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek w Będzinie, o godz. 20.30 świetna komedia A. Birabeau p.t. „Woźny i minister".

W piątek na Saturnie w sali Klubu, odbędzie się występ teatru sosnowieckiego. Dana będzie doskonała komedia francuska p.t. „Woźny i minister" w reżyserii St. Szpiganowicza. Początek o godz. 20.30.

W sobotę, 4 grudnia — o godz. 20.30 — premiera najnowszej komedii Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „Serce na wolności". Przedstawienie to jest zakupione przez Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Bilety zniżkowe i passepartout nie ważne.

W niedzielę, 5 bm. o godz. 16.30 — „Woźny i minister". Ceny miejsc od 25 gr. W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi — „Serce na wolności".

—oOo—

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Czwartek 2 bm. godz. 20 — „Sztuba".
Sobota 4 bm. godz. 15.30 — „Gdzie diabeł nie może..."
Sobota 4 bm. o godz. 20 — „Dzika pszczoła".
Niedziela 5 bm. o godz. 11 — Św. Mikołaj.
Niedziela 5 bm. o g. 15.30 — „Gdzie diabeł nie może..."
Niedziela 5 bm. o godz. 20 — „Dzika pszczoła".
Poniedziałek 6 bm. godz. 15.30 Św. Mikołaj.
Wtorek 7 bm. g. 20 — „Poławiacze pereł".
Środa 8 bm. o godz. 16 — „Dzika pszczoła".
Środa 8 bm. o godz. 20 — „Sztuba".
Czwartek 9 bm. o godz. 20 — „Dzika pszczoła".
Sobota 11 grudnia o godz. 15.30 — „Gdzie diabeł nie może."
Sobota 11 bm. o godz. 19 — „Zygmunt August".
Niedziela 12 bm. o godz. 15.30 — „Zygmunt August".
Niedziela 12 bm. o godz. 20 — „Dzika pszczoła".

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16 w sali Związku odbędzie się miesięczne zebranie na którym p. Hanna Jewniewiczowa wygłosi pogadankę na temat „Tradycje świąteczne i wigilijne". Po zebraniu odbędzie się herbatka towarzyska i podane będą przepisy pierników.

Najmilszym podarkiem
na św. Mikołaja
to PIĘKNA TOREBKA DAMSKA
PORTFEL, TECZKA,
PORTMONETKA, NESSESER
5086 lub t. p. drobiazgi z firmy
PIECHOCKI
Pracownia Wyrobów Skórzanych
i Przyborów Podróżnych
SOSNOWIEC Warszawska 6 Tel. 63.052
DĄBROWA Sobieskiego 23 Tel. 68.234
OBSTALUNKI -- REPERACJE
CENY REKLAMOWO NISKIE.

Ustanowienie medalu
„ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ"

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę".

Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie państwa lub związków społecznych. Po pierwszym 10-ciu służby, pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r. otrzymuje się medal brązowy, po drugim 10-leciu — medal srebrny, po trzecim 10-leciu — medal złoty.

Przerwy w okresach służby, zmiany stosunku służbowego lub opuszczenie służby nie stanowią przeszkód do otrzymania medalu. Nie otrzymują medalu osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądowym lub dyscyplinarnym, jeżeli w wyniku skazania nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego.

W uzasadnieniu tego projektu czytamy, iż długoletnia, normalna, pełniona z reguły z pełnym oddaniem się praca w służbie państwa zasługuje na uznanie i wyróżnienie. Do dania wyrazu tak pojętej ocenie tej pracy nie mogą służyć dotychczasowe odznaczenia, które jako oparte na stwierdzeniu wyjątkowych zasług, są niedostępne dla szerokich mas pracowników.

—oOo—

Osmego grudnia
W GIMNAZJUM IM. E. PLATER

Nie wiem, czy wiecie,
że za złotego,
grudnia ósmego
do nas przyjdziecie?!

Najmilszy z Staruszków
Mikołaj przyjedzie,
i orszak duszków
z sobą przywiedzie.

Misie i lalki,
grzybki, krasnalki
będą tańczyły
i nas bawiły!

Cieszcie się dzieci! Przyjdźcie o trzeciej!

UCZENICE GIMNAZJUM EM. PLATER
Sosnowiec, ul. Wawel 1.

—oOo—

× **AKADEMIA ZWIĄZKU POW. KU CZCI POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Komenda placówki POW. Sosnowiec podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 3 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Placówki Akademia w związku z rocznicą Powstania Listopadowego. Peowiacy z rodzinami i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

× **WALNE ZEBRANIE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI** odbędzie się dn. 3 grudnia o godz. 3 i pół w gimnazjum im. Staszica. Na zebraniu tym dr. Adam Bilik wygłosi referat pt. „Przebudowa ustroju społecznego a dogmat katolicki".

Zarząd uprzejmie prosi o jaknajliczniejsze przybycie członkiń i tych wszystkich pań, które interesują się akcją miłosierdzia, a dotąd nie miały okazji zapoznania się z pracą Stowarzyszenia.

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 5 bm. w sali kina „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych z następującym programem, w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 7 im. A. Mickiewicza, przy współudziale drużyny harcerek i 64 drużyny harcerzy: popisy zespołu muzycznego i chóru harcerzy, taniec „Maki", ćwiczenia rytmiczne „Jak to na wojence ładnie" i „Rozkwitały pąki białych róż"; „Spotkanie po wakacjach" — dialog; „Sekretarz osobisty" — skecz; Tygodnik PAT-a, film pt. „Generał Sutter". Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: w loży 0.54, balkon 0.40, parter 0. 25 zł.

Ulgi przy nabywaniu

świadectw przemysłowych na r. 1938

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie w sprawie ulg, przysługujących płatnikom w związku z nabywaniem świadectw przemysłowych na r. 1938. Zarządzenie to obejmuje zarówno ulgi z urzędu, jak i ulgi indywidualne, które mogą być uzyskane przez płatników na podania wnoszone do władz skarbowych.

W stosunku do obowiązujących w r.b. ulg w świadectwach przemysłowych, ulgi przyznane na r. 1938 zostały dla niektórych rodzajów przedsiębiorstw znacznie rozszerzone.

Dla licznej grupy przedsiębiorstw handlu towarowego przewidziana została nowa ulga z urzędu. Polega ona na tym, iż tego rodzaju przedsiębiorstwa zaliczone w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym do kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, mogą być w r. 1938 prowadzone na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, jeżeli wysokość ustalonych na r. 1936 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 100 tys. zł.

Szereg nowych ulg dotyczy m. in. również przedsiębiorstw kinematograficznych oraz przedsiębiorstw produkujących polskie filmy pełnoprogramowe i krótkometrażowe.

Poza ulgami przyznanymi przez Ministerstwo skarbu z urzędu, poszczególne przedsiębiorstwa mają możność uzyskania ulg indywidualnych na podstawie, podań, wnoszonych do właściwych urzędów skarbowych. Do przyznawania tego rodzaju ulg upoważnione zostały w najszerszym zakresie izby skarbowe (urząd wojewódzki śląski). Urzędy skarbowe uprawnione są m. in. do zezwalania przedsiębiorstwom przemysłowym kategoryj 6-ej i 7-ej (rozdziały 18 i 9 taryfy) na dodatkowe zatrudnienie robotników w okresie 60 dni ponad normy ulgowe, ustalone w okólniku. Przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 6-ej może mianowicie dodatkowo zatrudnić w okresie do 60 dni przy fabrykacji ręcznej 5-ciu robotników, a przy stosowaniu silników mechanicznych 3 robotników. Natomiast przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 7-ej — przy fabrykacji ręcznej 3-ch robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych 2 robotników.

Termin na wnoszenie podań o ulgi indywidualne w świadectwach przemysłowych na r. 1938 wyznaczony został do dn. 31 grudnia 1937 r. włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1938 r. lub wykonywane sezonowo w 1938 r., podania o ulgi należy wnosić w terminie do dni 14-tu po uruchomieniu (rozpoczęciu wykonywania przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego).

Podania powinny być wnoszone do właściwego urzędu skarbowego.

Postanowienia izb skarbowych (urzędu wojewódzkiego śląskiego) na wniesione do dn. 31 grudnia 1937 podania o ulgi powinny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do dn. 1 maja 1938 r. Postanowienia urzędów skarbowych na wniesione do d. 31 grudnia 1937 r. podania o ulgi — w terminie do dn. 1 kwietnia 1938 r.

Na podania o ulgi w świadectwach przemysłowych dla przedsiębiorstw uruchamianych lub wykonywanych sezonowo w 1938 r. Izba skarbowa (urząd wojewódzki śląski) powinny wydać postanowienia i doręczyć je płatnikom w terminie 10 tygodni od daty złożenia podania, natomiast urzędy skarbowe w terminie 8 tygodni od daty złożenia podania.

Zarządzenie Ministerstwa skarbu przewiduje, iż w razie niewydania lub doręczenia postanowienia w podanych powyżej terminach, uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną całkowicie, jeżeli uprawnioną do jej przyznania jest izba skarbowa (urząd woj. śląski) lub też za uwzględniony w granicach najwyższej ulgi indywidualnej, przewidzianej dla danego rodzaju przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o uprawnienia, przewidziane w okólniku dla urzędów skarbowych.

Podania złożone po tym terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia, o czym urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Dosłowna treść omawianego zarządzenia, wydanego okólnikiem Ministerstwa skarbu z dn. 26 listopada br., została podana w nr. 31 dziennika urzędowego Ministerstwa skarbu.

O zabawkach

NA CHOINKĘ

W sklepach Zagłębia Dąbr. zaczyna się pomaleńku ruch przedświąteczny — przyczem dla zwolenników hasła „Kupuj swój u swego“ rozpaczliwie wyglądają te liczne — niestety, jednostki, które odwiedzają sklepy żydowskie. Zauważono np. między innymi, że matki, chcąc zrobić przyjemność swoim pociechom, zakupują już teraz drobiazgi, z których dzieci przygotowują zabawki na choinkę.

A gdzie je kupują? W znanej firmie o ostro brzmiącym nazwisku — na ul. Modrzejowskiej. Czyż nie wypłyną na twarz tych matek rumieńce wstydu, skoro dziecko skonstatuje, że właśnie zabawki na choinkę — na dzień uroczystego chrześcijańskiego święta pochodzą od żyda? Albo też gdy przeczyta nazwisko swej matki na liście osób kupujących u żyda?

Czyż matka taka nie widzi przyszłości swego dziecka, wysługującego się z konieczności żydom, gdy zabraknie pracy u swoich? Najwyższy czas spojrzeć prawdzie w oczy i przekonać się, iż tędy prowadzi droga do polepszenia bytu w narodzie.

Dopóki nie zrozumiemy konieczności popierania swoich, a nie obcych — wiecznie będziemy walczyć z bezrobociem i utyskiwać na szerzenie się komunizmu, szczepionego głodnemu Polakowi przez sytego — dzięki polskiej przysłowiowej gościnności i uprzejmości — żyda. Tylko zrozumienie tego podstawowego problemu może wpłynąć na polepszenie się sytuacji gospodarczej Polaków, oraz uchronić nas przed ewentualnymi możliwościami, wzorowanymi na Rosji i Hiszpanii.

ZWIĄZEK POLSKI.

Dzień kupca polskiego

w Zagłębiu

Dnia 8 bm. Stowarzyszenie kupców polskich urządza w Zagłębiu „Dzień kupca polskiego“.

Na zebraniu jakie się odbyło w dniu 29 ub. m. w lokalu Stowarzyszenia kupców Polskich w Sosnowcu omawiano szczegółowo sprawę propagandy „Dnia kupca polskiego“, przy czym wyłoniono specjalną sekcję propagandową, której celem będzie zaznajomienie szerokich mas społeczeństwa Zagłębia z dotychczasowym dorobkiem Stow. kupców polskich i z zamierzeniami na przyszłość.

Do komitetu „Dnia kupca polskiego“ weszli przedstawiciele różnych stowarzyszeń kupieckich polskich, stowarzyszenia rzemiosła i drobnego przemysłu, Stowarzyszenie właściciel nieruchomości, Związku Polskiego i td.

Na zebraniu ustalono następujący program „Dnia kupca polskiego“: po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym w Sosnowcu zebrani udadzą się w pochodzie przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec oraz zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia, zaś w godzinach po południowych odbędzie się w Domu katolickim akademia na program której złożą się przemówienia oraz część wokalno - muzyczna.

Sądzić należy, że społeczeństwo Zagłębia weźmie gremialny udział w uroczystościach Stowarzyszenia kupców polskich.

KWIAT PODHALAŃSKI
NIEZBĘDNY KREM
DO PIELĘGNOWANIA CERY I RĄK

Uruchomienie kredytów

dla rzemiosła

Bank Gospodarstwa Krajowego nawiązał pertraktacje z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, w wyniku których Bank podjął się rozprowadzania kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego rzemiosła dotychczas pozbawionego dostępu do tego kredytu.

Pierwsza transza do rozprowadzenia w sumie 600.000 zł. uruchomiona będzie przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w najbliższym czasie przy oprocentowaniu 5 p. a.

Poza tym Bank Gospodarstwa Krajowego rozpatruje obecnie sprawę podwyższenia górnej granicy kredytobiorcy, która jest obecnie zbyt niska, oraz sprawę średnioterminowych kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła.

Spodziewać się należy, że kredyty inwestycyjne dla rzemiosła uruchomione będą w krótkim czasie z własnych kapitałów BGK. chwilowo w niewielkim rozmiarze. Powiększenie ich uzależnione będzie od specjalnej lokaty skarbu państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nieszczęśliwy wypadek

spowodował śmierć robotnika

W fabryce Babcock - Zieleniewski — wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stefan Kisiel.

Kisiel pracował przy kranie, w pewnej chwili od kranu oderwało się t. zw. „denko“, które spadając przywaliło Kisla.

Kisiel doznał tak niebezpiecznych obrażeń, że w kilka minut po wypadku nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Esencją octową wypaliła kochankowi oczy

SENSACYJNY PROCES PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu rozegra się niebawem epilog strasznej zemsty kobiety na niewiernym kochanku.

W ub. roku w majątku Wysoka koło Rokitna Szlacheckiego (pow. Zawierciański) 30-letnia służąca administratora tegoż majątku Józefa Pieńkówna, utrzymywała bliższe stosunki z robotnikiem Józefem Kozurą. Owocem tego stosunku było dziecko.

Po przyjściu dziecka na świat, Kozura począł zaniedbywać swą kochankę i w jakiś czas później ożenił się z inną kobietą.

Zrozpaczona Pieńkówna postanowiła zemścić się w okrutny sposób na swym niewiernym kochanku.

Pewnego wieczoru Pieńkówna zaczaiwszy się za węgłem domu, chlusnęła przechodzącemu kochankowi esencją octową prosto w twarz.

Skutki oblania esencją okazały się straszne, gdyż Kozura postradał wzrok.

Mściwą kochankę przekazano do dyspozycji władz sądowych i niebawem zasiądzie ona na ławie oskarżonych.

Proces budzi duże zainteresowanie.

Z życia Zw. b. ochotników

W STRZEMIESZYCACH

Zarząd Związku b. ochotników armii polskiej oddział w Strzemieszycach, zawiadamia wszystkich członków, że dnia 5 bm. o godz. 9 odbędzie się zebranie miesięczne.

Na zebraniu obecni będą z Sosnowca pp.: mgr Jagiełłowicz — prezes, kpt. E. Piotrowski — wiceprezes, M. Kruszyński — sekretarz i T. Hertes — skarbnik.

Zarząd komunikuje zainteresowanym, że teren działania Związku objęta jest cała gmina Olkusko-Siewierska z siedzibą w Strzemieszycach. Godziny urzędowania są: w środy od godz. 18—20 i niedzielę od 10—12.

Podarunki na św. Mikołaja!
W wielkim wyborze jak: Puderniczki — Komplety manicur — Do golenia — Rozpylacze — Lustra—Grzebienie oraz Kosmetyki
poleca najtaniej:
SKŁAD APTECZNY
Z. JACKOWSKI
Dąbrowa Górn., 3 Maja 6. Tel. 68-262.
5205

Swięto Chrystusa-Króla

W ZĄBKOWICACH

Staraniem Akcji kat. uczczono uroczyście dzień Chr. Króla w Ząbkowicach. W wigilię święta wszyscy członkowie Akcji katolickiej przystąpili do spowiedzi, a w dniu uroczystości przyjęli wspólnie Komunię św. Na sumie, którą odprawił ks. dziekan J. Plucińskl, były obecne wszystkie oddziały Akcji katolickiej ze sztandarami.

O godz. 16, po nieszporach, odbyła się procesja z Najświętszym Sakramentem, w której również brały udział organizacje Akcji kat. ze sztandarami. O godz. 17 w lokalu A. K. odbyła się akademia, na całość której złożyły się: zagajenie, dwa referaty p.t.: „O święcie Chrystusa Króla“ i „Akcja katolicka w walce z nowoczesnym pogaństwem“, deklamacje, solo skrzypcowe „Pod Twą obronę“ i sztuczka p.t. „Ostatnie Zdrowaś“ Na zakończenie akademii odśpiewano hymn: „My chcemy Boga“.

—ooo—

× **ZAKOŃCZENIE KURSÓW DLA KUPIECTWA.** W dniu 29 ub. m. zakończone zostały kursy dla kupiectwa polskiego w Dąbrowie Górn. Uczestnicy pragnąc dać wyraz zadowolenia wskutek osiągnięcia realnych korzyści z powyższych kursów, składają podziękowanie pp. prelegentom za poniesione trudy i nadzwyczaj interesujące wykłady. W pierwszym rzędzie dziękują pp. Englertowi, nacz. Urzędu skarbowemu Ligenzińskiemu, mec. Lisiewiczowi, oraz profesorom a szczególnie dyr. Walewskiemu, jako inicjatorowi i organizatorowi kursów. Jednocześnie składają podziękowanie zarządowi Stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie Górn. na ręce prezesa p. Paluchiewicza.

PROGRAM RADIOWY

KONCERT MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI

W czwartek dnia 2 bm. o godz. 22 transmituje Polskie Radio z sali Konserwatorium warszawskiego część koncertu, zorganizowanego przez Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki. W bieżącym sezonie będzie to pierwsza transmisja koncertu tego Stowarzyszenia. Stosownie do wytycznych tej organizacji muzycznej, mającej na celu szerzenie kultu dla dawnej muzyki w audycji wykonane zostaną utwory ubiegłych wieków, jak: Motet „Illuxit sol“ na chór, orkiestrę smyczkową i organy, G. Gorczyckiego, polskiego mistrza muzyki kościelnej; koncert na czworo skrzypiec z towarzyszeniem orkiestry Vivaldiego, Symfonia c-moll F. X. Richtera, jednego z twórców szkoły klasycznej, oraz Rondo z koncertu na fagot z orkiestrą Mozarta. Wykonawcami koncertu będą: orkiestra kameralna i Koło śpiewacze pod dyr. T. Czudowskiego, zespół smyczkowy i fagocista B. Górecki.

CZWARTEK 2 GRUDNIA

6.15 Pieś „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Tańce i pieśni śląskie — poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 11.40 Utwory Pablo Sarasatego (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 1*.15 Koncert popularny (płyty). 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne“ audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Twórczość Artura Grottgera“ odczyt. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Steni Zawadzkiej—sopran. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Recital fortepianowy Marii Bilińskiej-Riegerowej. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny teatr wyobraźni: „Ten człowiek“ słuchowisko Pii Górskiej. 19.30 Koncert chóru dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie, solo Tadeusz Łuczaj — bas. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wieczór Adama Wrońskiego. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Ludmiła Szretterówna—śpiew, i Tadeusz Zygadło—skrzypce. 21.45 „Dzisiejszy spirytualizm poetycki we Francji“ szkic literacki. 22.00 Koncert Stowarzyszenia miłośników dawnej muzyki. Transmisja z warszawskiego konserwatorium. 23.00 Orkiestra Roberta Renarda i Adam Wysocki — piosenki (płyty).

CZUWAJ
TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI
ROK III--NR. 138

NA MARGINESIE

Najbardziej zagrożony punkt prawa harcersk.

W ciągłej walce o utrzymanie i stosowanie w życiu codziennym prawa harcerskiego i ideologii harcerskiej zabierają głos najlepsi wodzowie ZHP. Poniżej zamieszczamy przedruk ciekawego artykułu Druhny H. P. Jadwigi Falkowskiej, zasłużonej działaczki.

Zapewne nie jest rzeczą przyzwoitą mówić o prawie harcerskim w gronie starszych harcerzy. Mówi się o tym przy próbie na ochotniczkę lub młodzika i od tego czasu już się wie.

A jednak mówić muszę.

Bawiliśmy się niedawno w gronie młodzieży klasy drugiej czy trzeciej gimnazjum w taką zabawę: jedna część towarzystwa miała w scenie mimicznej usymbolizować jakąś cechę charakteru druga część zgadywała. Obrano jako cechę: rycerskość. Przedstawiono ją w ten sposób, że największy i silny chłopak siedział rozparty w krześle z butną miną rycerza krzyżackiego. Najciekawsze jest to, że druga część bez trudu odgadła.

Otóż to drobne wydarzenie charakteryzuje naszą epokę. Nastąpiło przewartościowanie pojęcia rycerskości.

Miejsce człowieka mocnego, który mocy swej używa dla celów pozaosobistych, a przede wszystkim dla pomocy i ochrony słabszych od siebie, — zajmuje człowiek używający swej siły dla korzyści osobistych i łatwego życia z podeptaniem i pognębieniem tych, którzy mu na drodze stoją, zwłaszcza, jeśli są od niego słabsi. Tacy ludzie byli zawsze na świecie, ale byli lekceważeni. Dziś podnoszą głowę, dominują w społeczeństwie, cynicznie wyśmiewają wyznawców innej wiary. — A tragicznym jest to, że ci inni — zastraszeni — jeśli nie przychodzą na mniej staromodne wyznanie, to najczęściej siedzą cicho nie podnoszą żadnego głosu protestu. Niestety, nie można powiedzieć, by harcerstwo stało zdecydowanie przeciwko temu prądowi.

Nie mam zamiaru poruszać tu wielkich spraw ducha rycerskości w stosunkach międzynarodowych, pomiędzy obozami politycznymi itp. Chcę dać jedynie kilka ilustracji z życia codziennego jednostek i ugrupowań.

Na pewnym wielkim harcerskim zbiegowisku staję wśród dziewcząt koło ogniska w mundurze polowym. Jakaś młoda harcerka przepycha się aby stanąć bliżej i energicznie odtrąca nas. Zauważywszy mnie, przeprasza: „Nie wiedziałam, że to druhna“. Ale siostrę harcerkę, zwłaszcza młodszą, słabszą, bardziej nieśmiałą — można bez ceremonii zepchnąć i zająć jej miejsce?

A z drugiej strony czy instruktorzy, instruktorki nie mają na sumieniu wykorzystywania swej władzy instruktorskiej i używania na obozach młodzieży harcerskiej do osobistych posług dla siebie, jak np. noszenia rzeczy albo — tak! czyszczenia obuwia?

I w harcerstwie zaczyna się wytwarzać hierarchia oparta na wpływach, stanowisku, wypierając prawdziwe braterstwo harcerskie, gdzie podstawą hierarchii, jeśliby się taka pojawiała, byłaby wartość moralna i moc duchowa, a autorytet starszyzny wynikałby przede wszystkim z zaufania młodszych, z jasnego przeświadczenia, że na rozdrożu życiowym czy organizacyjnym znajdzie ze strony swych przywódców pomocną, pewną dłoń. Dewizą zaś stojących na wyższym szczeblu tej hierarchii byłoby: „mocniejszy jestem — cięższą podajcie mi zbroję“.

Wcisnąć się usiłuje w świat harcerski patrzenie z góry i poczucie swej „ważności“ u silniejszego, u słabszego — zalęknienie, a co za tym idzie — rzecz najstraszniejsza — zakłamanie. Nie jest rzeczą łatwą odgrodzić się od tych wpływów. One dominują w społeczeństwie.

Niedawno zaobserwowałam taką scenkę: na pewne zebranie społeczne wchodzi równocześnie kobieta w starszym wieku bez specjalnie wysokiego stanowiska w świecie i młody, zdrowy dostojnik. Woźny rzuca się w pośpiechu aby zdjąć płaszcz i odebrać czapkę i inne akcesoria od pana. To jest dość zrozumiałe, że w woźnym wytwarza się z biegiem lat „lokajska psychika“. Dziwniejszym jest, że młody pan przyjmuje jako rzecz sobie należną te usługi i pozwala na to, by starsza pani obok sama sobie radziła. Bezinteresowne posunięcia człowieka są już raczej pięknym, luksusowym kwiatem, w przyjaźni między ludźmi; w trosce o drugiego człowieka dopatrujemy się ukrytego wyrachowania. Wdzięczność dla tych, którzy okazali nam kiedyś pomoc, pamięć o nich wtedy, gdy już nam nic dać nie mogą — to jedno z najszlachetniejszych uczuć jest dziś zarazem jednym z najrzadziej spotykanych. Należy do rzeczy poprostu naturalnych, że instruktorka, która przez wiele lat ofiarnie cały swój czas i wielki trud oddawała harcerstwu, gdy już nie jest przydatną z powodu choroby czy innych okoliczności — jest zapomniana całkowicie.

A pamięć o zmarłych, od których już nic nie możemy oczekiwać, ani których nie potrzebujemy się bać? Ona jest probierzem kultury duchowej i rycerskiej bezinteresowności. — poczucie mocy swej, prawdy swojej objawia się w godności postępowania: wierności swoim przekonaniom, słowom, w odwadze czynów i słów; w staniu przy swoich towarzyszach w złej czy dobrej doli; w prostocie dróg działania. To są cechy, które się mało opłacają.

Przed drzwiami pracowni fizycznej czeka grupa młodzieży. Najtrudniej się dostać do zadania z telefonem, bo jest jeden tylko przyrząd, a wszyscy muszą przerobić. „Czy nikt oprócz mnie nie robi dziś „telefonu“? — pyta jedna z uczenic. „Nie, nikt; robimy co innego“.

Drzwi się otwierają i koleżanki, które zapewniały, że robią inne zadania, z triumfem i zadowoleniem przewsze dopadają do telefonu. W rozmowie na temat takiego postępowania wyrażają zdanie, że to jest współczesny, słuszny sposób, że dziś proste drogi się nie opłacają; spryt — to grunt. „Zaginamy profesorów, a ciebie nie moglibyśmy zagiąć?“

Czyżby fair play obowiązywała tylko w sporcie? Nie przypuszczam, aby istniało nareszcie harcerskie serce, któreby się nie wzdrygnęło widząc lub słysząc opisy mierycerskich walk, toczących się na wszystkich niemal wyższych uczelniach. Ale fakt, że zdecydowany głos protestu ze strony harcerzy akademików się nie podniósł, że harcerska postawa nie zaważyła na zajściach — jest ciemną plamą na społeczności harcerskiej.

Ze zdziwieniem i pogłębiającym się smutkiem obserwuję w gronach harcerskich brak odwagi swych przekonań. Ileż już zdobyliśmy nawyków do przemilczania, do blagi, do nadskakiwania możnym tego świata.

Możemy sobie tłumaczyć, że trudno się ostać, skoro dokoła pełno zakłamania, lęku, podstępnego działania, posługiwania się oszczerstwami, poniżania się przed silniejszym używania protekcji i innych przejawów małości duszy. Pełno dokoła tych, którzy mają swoich zajęcy, których się boją, i swoje żaby, które przed nimi uciekają.

Ale czyż nie jest naszym zadaniem, poprostu racją istnienia naszego ruchu, nie tylko się ostać, nie tylko, stać się ośrodkiem krystalizacyjnym, gdy fala barbarzyństwa przeminie i ludzkość znów zatęskni do bardziej rycerskich form współżycia, lecz być nieustającą armią wojującą o sprawiedliwość, o godność człowieka, o panowanie w stosunkach między ludźmi cnoty i honoru?

Czy utrzymamy piąty punkt prawa harcerskiego — nie na papierze, lecz w życiu? JADWIGA FALKOWSKA

(Dalszy ciąg „Czuwaja“ na stronie 7)

Jak dobrze nam zdobywać góry...

Wrażenia z kursu zastępowych Hufca niweckiego

Pędzący pociąg wijąc się wśród lasów pędził do Krakowa. Oparty o ścianę przedziału wpadłem w zamyślenie: jadę na kurs. Co mnie tam czeka?...

Nagle ostry świst lokomotywy i przykre zgrzyty hamulców przerwały zadumę. Krzeszowice. Wyszliśmy z pociągu i po chwili cała drużyna sprawnie, czwórkami, podążyła drogą ku miejscu przeznaczenia. Po dłuższym marszu wyrasta przed nami wioska Dubie. Domki wiejskie położone są w ślicznej i malowniczej dolinie wśród wzgórz i lasów.

Rozbijamy obóz. Po wciągnięciu na zatknięty maszt flagi narodowej przystąpiliśmy do rozbicia obozu z wszelkimi drobiazgami i niezbędnościami. Prace obozowe trwały 2 dni.

A po tym życie poszło według regulaminu i porządku dnia, które były uwidocznione na maszcie poniżej.

Wśród twardej i radosnej szkoły życia najmilszego spływały nam dni. Raz nawet zdarzył się alarm, w czasie którego zawędrowaliśmy aż do Tenczynka.

Najpiękniejszą atrakcją dnia były ogniska. Płonie stos, rzuca krwawe refleksy na cichą noc, na niebo, na las... A wokół ognia pieśń szumi... i — Bóg jest tuż!...

Patrzy i słucha, uśmiecha się i błogosławi naszej pracy na tym kursie zastępowych niweckich w Dubiu.

—

Teraz od Was, Kochani Druhowie Kursiści, uzależniony jest poziom pracy w drużynach. Jeśli tych 3 tygodni nie traktowaliśmy jako letniego urlopu a pełni świadomości koniecznego uzupełnienia braków technicznych zdobyliśmy je — praca pójdzie dobrze i da owoce.

Tego z całego serca życzy

Antoni Porębski (Niwka).

ŁEWA Z TAUZOWSKICH PŁUCIŃSKA

Pierwszy patrol harcerek w Sosnowcu (Rok 1912—1918)

V

PERTRAKTACJE Z P.O.S.

W tym czasie przyjechał, zdaje się, z Departamentu Wojskowego kol. Sikorski z Polskiej Organizacji Skautowej i rozpoczął pertraktacje o przystąpienie I Okręgu Mł. Sk. Zagłębia do P.O.S. W tym celu odbyło się kilka zbiórek szarż, na których były omawiane te sprawy. Mieliśmy wszyscy wiele zastrzeżeń co do POS i kol. Sikorskiego. Porozumienie więc nie było łatwe. Na jednej ze zbiórek kol. Sikorski zaproponował mi przejście do POS i objęcie Okręgu żeńskiego. Nie zgodziłam się na to, ponieważ solidaryzowałam się ze stanowiskiem I Okr. Mł. Sk. i tylko razem z nim mogłam wejść do POS. Sprawa więc pozostała na razie nierozstrzygnięta.

W czerwcu 1916 r. odbyły się kursy instruktorskie dla szarż Okręgu, urządzone przez komendanta Okręgu kol. Kierzkowskiego.

W lipcu 1916 r. kol. Kierzkowski urządził kolonie skautowe w Michałowicach, powiatu Pińczowskiego, ziemi Kieleckiej dla skautów i w Cieszkowach, odległych od Michałowic o 10 km (w przybliżeniu) dla skautek. Komendantkami kolonii żeńskiej były dwie drużynowe: ja i Wikta Gładyszówna, drużynowa z Dąbrowy Górniczej. Miałyśmy dyżury dzienne na zmianę. Praca nasza polegała na czuwaniu, by porządek każdego dnia był należycie i punktualnie wypełniony, byłyśmy również odpowiedzialne za stronę gospodarczą kolonii, pracę w polu i ogrodzie oraz za należyte wypełniane obowiązków przez poszczególne harcerki. Kurs instruktorski prowadził sam komendant, któremu składałyśmy codziennie szczegółowe raporty z naszych dyżurów.

Wykłady techniczne i musztrę prowadził również kol. Kierzkowski, jemu też składałyśmy sprawozdania z przerobionych ćwiczeń; natomiast gawędy, ćwiczenia zmysłów i spostrzegawczości, gry i zabawy musiałyśmy opracowywać kolejno samodzielnie, bez pomocy podręczników, poza tym układałyśmy plany zajęć na zbiórkach. Omówienie ich i krytyka odbywały się w obecności i pod kierunkiem kolegi komendanta.

Skautek na koloniach było niewiele. Wymienię te, które pamiętam: 1) Ewa Tauzowska, 2) Wikta Gładyszówna, 3) Helena Tauzowska, 4) Anka Wojciechowska, 5) Włada Zatońska, 6) Irka Zajcówna, 7) Jadzia Wąsikówna, 8) Irena Pawłowska, 9) Kazia Pawłowska, 10) Marysia Paterkówna, 11) Hela Bukowska, 12) Józefa Olesiówna, 13) Wala Filigierówna, 14) Hela Sowińska. Należy zaznaczyć, że prócz skautek I Okr. Mł. Sk. była Marysia Paterkówna, wiejska dziewczyna, czynna działaczka na terenie wsi „Dzierążnia“ w pobliżu Cieszków, członkini czy przewodnicząca nawet Ligi Kobiet i organizatorka innych organizacyj społecznych. Teraz postanowiła poznać skauting, by go zaprowadzić na wsi. Dzierążnia to wyjątkowo uspołeczniona wieś, która wiele pomocy okazała legionistom.

Porządek dzienny pracy na koloniach, o ile pamiętam, był następujący: 5 rano — pobudka, 5.30 — zbiórka, „Rota“ Konopnickiej (śpiew), gimnastyka poranna, odczytanie rozkazu dziennego, 6 rano — śniadanie, 7 — zbiórka, raport komendantki kolonii przed komendantem kolonii, 7.15 — wykłady, 11 — drugie śniadanie, 11.15 — wykłady, ćwiczenia techniczne, musztra, 13 — obiad, 14 — godzina ciszy (czas wolny), 15—18 — praca w polu, lub ogrodzie, 18—19 — czas wolny, 19 — kolacja, 19—20 — gry, zabawy, opowiadania, 20 — zbiórka, uwagi komendantki kolonii o pracy skautek, pochwały, ub nagany, odśpiewanie „Roty“ Konopnickiej, 21 — cisza. Skautki, które miały dyżury przy udoju, dozór nad mleczarstwem wstawały o godz. 4 rano.

Za pracę swoją otrzymywałyśmy od właścicieli tego majątku państwa Bukowskich mieszkanie, opał, mleko, owoce i jarzyny w dowolnej ilości.

Należy tu podkreślić niezmiernie miły stosunek pp. Bukowskich do nas. Pomagali nam i radzili w każdej sprawie, mieli dla nas wiele zrozumienia i serdecznej przyjaźni. Wielką też wdzięczność czułyśmy dla nich. Chodziło im o to, by okoliczni obywatele poznali bliżej kolonie, pracę naszą, a przez nie skauting. Mieliśmy też sporą ilość gości odwiedzających spośród okolicznego obywatelstwa, poza tym wielu szczerych przyjaciół na wsi i wśród służby dworskiej. Wszyscy nas znali, chętnie przestawali z nami, a zrozpaczeni byli, gdy musiałyśmy wracać do domu.

By poznać okolice i ich mieszkańców kol. Kierzkowski urządzał szereg wycieczek. A więc do Dzierążni, gdzie poznałyśmy wyjątkową chyba wieś w Polsce, uświadomioną narodowo i społecznie, patriotyczną, umiejącą i chcącą pracować. Obcowanie z wieśniakami i wieśniaczkami nauczyło nas, jakie siły niespożyte są na wsi i ile można zyskać na uspołecznieniu wsi. Wycieczka ta pozostawiła nam niezatarte wrażenia. Pamiętam również wycieczkę do Kazimierzy Wielkiej z okazji jakiejś miejscowej uroczystości. Spotkało nas tam miłe przyjęcie, jakie zgotowała nam miejscowa ludność. Pamiętam także udział nasz w uroczystościach, a następnie zabawę dla młodzieży, którą urządziliśmy na błoniach poza miastem. Z innych wycieczek pamiętam wycieczkę do Wiślicy i Opatowca nad Wisłą.

Skauci obozowali przez cały czas kolonii w lesie w Michałowicach. Spotykałyśmy się z nimi rzadko. Wspólnie tylko odbywały się wycieczki. I szliśmy wtedy przez pola i łąki między lud wiejski, śpiewając piosenki wojskowe lub skautowe. Z tych ostatnich najlepiej pamiętam dwie. Jedną z nich podobno czy nawet obydwie (tak się u nas po cichu mówiło) miał ułożyć kolega komendant.

Pierwszą z nich śpiwealiśmy na nutę „Hej strzelcy wraz!“

Z pieśnią na ustach idziem między wioski,
By poznać polski, pracowity lud,
Jego marzenia, radości i troski
I dla Ojczyzny poniesiony trud.

A że nas wszystkich wspólne wiodą hasła
I młodę życie kipi w nas i wre,
Więc by ojczyzny miłość nie zagasła
Harcerstwo wszystkich w jedno łączyć chce.
Więc łącz, więc łącz się młoda braci wciąż
By żyć, jak lew i jako jeden mąż!

W gruzy runęły potężne zamczyska
I twarde złomy pokruszonych skał,
Wszystko czas niszczy, wszystko w gruzy ciska.
Tylko serc ludzkich poruszyć się bał.

A że nas wszystkich itd.

Hartując ciało, hartujemy dusze,
By móc przyszłości śmiało spojrzeć w twarz
My duchem silni, więc mimo katusze
Jutra czekamy — dzień ten będzie nasz!

A że nas wszystkich itd.

Druga piosenka (melodii nie umiem przepisać)

U nas dziś poczciwy człek,
Jak co źle, to zaraz w bek.
My, chociaż nam się dzieje źle,
Śmiejem się w głos: che! che! che! che!
Więc słuchaj nas,
Dopóki czas
Dopóki czas, nie bądź jak głaz!
W głowie masz mądrości stek.
Bądźże zdrów, boś wielki kiep!
My, choć mądrości mamy źdźbło,
Śmiejem się w głos: cho! cho! cho! cho!
Więc słuchaj nas,
Dopóki czas
Dopóki czas, nie bądź jak głaz!

(Dokończenie „Czuwaja" ze strony 6)

Z CYKLU: NASI PATRONOWIE

GENERAŁ SOWINSKI

Na szańcach Woli grzmi bateria —
Pułkom pędzonym twardym knutem
Nie śni się laur ni imperiał:
Lew bowiem broni tej reduty.
Na pole bitwy wzrok orłowy
Śle i nadstawia pierś bez trwogi,
Podparł się twardym pniem sosnowym,
Mężny generał jednonogi.
Naprożno ławą wróg się wali,
Wyciąga przed się żądła krwawe.
Lecą kartacze do Moskali:
Nie tędy droga na Warszawę!
Ścisnęło serce się w żałobie,
Ładunku do dział już nie staje...
— Poddaj się! Wolnyś! Sława tobie!
— Polak się wrogom nie poddaje!
Siwy generał nie zna lęku.
W pośród ostatka swych żołnierzy
Ginie, przeszyty — z bronią w ręku.
Tak umierają bohaterzy.

WITEŹ.

Kronika harcerska

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH HUFCA DĄBROWSKIEGO odbędzie się w sobotę dn. 4 bm. w izbie 55 zagł. w Dąbrowie Górn. Początek o godz. 18.30.

POZYTYWNE REZULTATY „DNIA OSZCZĘDNOŚCI" CHORĄGWI. W ostatnich dniach nadeszły do Komendy Chorągwi Zagł. liczne zgłoszenia ze strony drużyn, które komunikują o obfitym zbiorze szkła, papieru itp. Jak do tej pory akcja oszczędnościowa Chorągwi dała pokaźne rezultaty.

KOMISJA NA STOPIEŃ H. R. W OLKUSZU. W skład komisji na stop. H. R. przy Hufcu olkuskim weszli: phm. Kaczmarczyk Marian — przewodniczący, oraz phm. Biernacki Wincenty i H. R. Wiatrowski Antoni.



Wieczornica strzelecka

W 107 ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Staraniem zarządu oddziału Związku strzeleckiego huta „Milowice" urządzona została w sobotę dn. 27 ub. m. w lokalu tegoż oddziału wieczornica strzelecka ku czci 107 rocznicy wybuchu powstania listopadowego oraz rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem przez zebranych w liczbie ok. 100 osób, „Pierwszej Brygady". Słowo wstępne wygłosił referent wychow. obyw. p. Flak Stefan, a następnie p. Dyrda deklamował wiersz pt. „Rodowód strzelecki" a p. Myślikówna wiersz pt. „Powrót wodza".

Z kolei referat na temat „Powstanie listopadowe" wygłosił prezes LMK. oddziału huta „Milowice" p. Eski Stanisław, w którym scharakteryzował wypadki przed wybuchem powstania, dzieje powstania i skutki jego upadku.

Następnie „wilczek" Waldemar Flak pięknie i z wielkim przejęciem wypowiedział wiersz pt. „Orlęta lwowskie".

Całość wypadła bardzo dobrze i wykonawców oraz prelegenta zebrani obdarzali rzęsistymi oklaskami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem modlitwy strzeleckiej.

—oOo—

Jaki zasiłek połogowy

OTRZYMUJĄ POŁOŻNICE

Zasiłek połogowy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynosi tygodniowo 50 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej za ostatnie trzynaście tygodni zatrudnienia przed powstaniem prawa do zasiłku. Jeżeli ubezpieczona pobierała bezpośrednio przedtem zasiłek chorobowy, wówczas zasiłek połogowy wynosi 50 proc. tygodniowego zarobku, który służył za podstawę do wymiaru zasiłku chorobowego. Zasiłek dzienny równa się jednej siódmej zasiłku tygodniowego.

Za zgodą położnic ubezpieczalnia może udzielić im: a) utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic; w tym przypadku zamiast zasiłku połogowego położnice otrzymują zasiłek domowy lub szpitalny; b) niezależnie od pomocy leczniczej poza zakładem dla położnic — pomocy i opieki pielęgniarek za potrąceniem na ten cel najwyżej 50 proc. zasiłku połogowego.

— xx —

Demonstracyjne zamykanie sklepów

PODLEGA KARZE

Sąd Najwyższy ogłosił zasadnicze orzeczenie o karalności demonstracyj, polegających na zamykaniu sklepów, co jest jak wiadomo, powodem kilkuset procesów, wytoczonych w różnych miastach kraju na tle demonstracji po wyroku w sprawie przytyckiej.

Sąd Najwyższy uznał, że zamykanie sklepów w porze prowadzenia normalnego handlu, na znak protestu przeciwko wyrokowi, stanowi wykroczenie z art. 18 prawa o wykroczeniach, przewidującego sankcje za demonstracyjne okazywanie niechęci władzom państwowym.

—oOo—

× Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. RP. w Sosnowcu Sienkiewicza 17-a podaje do wiadomości członków, że dziś t. j. dnia 2 grudnia rb. odbędzie się klubowy wieczór towarzyski na program którego złożą się: konkurs na utwory poetyckie, kwadrans literacki, kwadrans bez kłamstwa, zabawy towarzyskie oraz szereg innych występów członków Koła. Początek o godz. 19.

× STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW MIKH. w CHORZOWIE, oddział w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że dnia 5 bm. tj. w niedzielę o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie w sali Szkoły handlowej T. Płockiego. Ze względu na ważność spraw, zarząd prosi o liczne przybycie.

NA KANWIE

Przemówienie przez sen

Przykre przebudzenie

Zwykle mężczyzna tak się urządza, że żonę ma w domu, a przyjaciółkę — na mieście.

Inaczej żyje sobie jednak pan Drobny: bowiem przyjaciółkę ma w domu, żonę natomiast na mieście.

Dla wygody pan Drobny zameldował swą przyjaciółkę jako żonę. I nikt nie domyśliłby się, że prawdziwe nazwisko panny jest Henryka Żylska, gdyby nie pewna wada pana Drobnego. Mianowicie mówi on przez sen.

Otóż pewnego razu panna Henryka wróciła do domu z butelką wódzi, która miała być dla ukochanego miłą niespodzianką.

Ale że pan Drobny chrapał właśnie na łóżku, więc niewiasta postanowiła go nie budzić. Usiadła tylko przy nim i szepnęła tkliwie:

— Dziubdziusiu, kochasz jeszcze swoją małą?

— Oj! — jęknął przez sen pan Drobny. — Skaranie boskie z temi babami. Po cholerę wziąłem te nową zmorę do domu? Mało mi było pierwszej?

Panna Henryka aż zieleniała ze złości. Ale nie rzekła ani słowa, tylko pilnie słuchała.

— Będę musiał wiać z mojej meliny, jak pragnę złotówek — mruczał przez sen pan Drobny. — Skarz mnie Bóg, jeżeli jeszcze kiedy z parzygnatem zamieszkam. Po cholerę mnie to? Wezmę pokój z jakim koleżką; co drugi dzień ochlaj zrobiemy, z golonką, wędzonką, monopolką, zagrychą, no nie? A jak Henryka przylizie, to kopniaka w tyle część i paszła!

— O, bandyto! — syknęła panna Henryka, po czym trzymaną w ręku butelką rąbnęła ukochanego po głowie.

— Ratunku! — wrzasnął pan Drobny, zrywając się na równe nogi. — Mordują!

Zlecieli się wystraszeni sąsiedzi z administratorem oraz posterunkowym na czele i w ten sposób wyszło na jaw, że pani Henryka nie jest bynajmniej żoną p. Drobnego.

— Cóż pan powie na swoją obronę? — spytał sędzia pana Drobnego, oskarżonego o fałszywe zameldowanie przyjaciółki.

— A nic nie powiem — odparł pan Drobny — bo jako butelką w nadbudówkę sztuknięty tylko głupstwo mógłbym powiedzieć.

Sąd skazał pana Drobnego na 50 złotych grzywny.

SPORT

SKŁAD SZERMIERZY USTALONY

Polski Związek szermierczy ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, który się odbędzie we Frankfurcie dn. 9 grudnia r.b. Drużyna polska wyjeżdża w następującym składzie:

Szabla: Segda (Warszawianka), Zaczyk (PKS Katowice), Kaczmarczyk (PKS Katowice), Kazimierowicz (PKS Katowice), rezerwa Kamala (PKS Katowice).

Szpada: Szempliński (Legia), Kamala (PKS Katowice), Zaczyk (PKS Katowice), Nawrocki (AZS Warszawa). Rezerwa Segda.

Kierownikiem ekspedycji będzie kpt Segda. Jako kierownik administracyjny wyjeżdża p. Frydrych. Sobik ostatecznie nie wyjeżdża ze względu na stan chorej nogi. Odmłodzona reprezentacja przed wyjazdem rozegra w nadchodzącą sobotę w sali ośrodka WF mecz treningowy z zespołem fechmistrzów i starej generacji. W skład tego ostatniego zespołu wchodzą Laskowski, Taranda, Zabielski i Suski.

ZADECYDUJE GŁOS P. KAŁUŻY

Zarząd PZPN rozpatrywał propozycję francuskich władz piłkarskich, zapraszających reprezentację Polski południowej na dzień 20 lutego do Marsylii oraz kombinowany zespół Wisły i AKS na ten sam termin do Lille.

Zarząd PZPN na razie nie powziął decyzji, czekając na opinę kapitana związkowego p. Kałuży.

Projektowany skład teamu Wisła—AKS przedstawiałby się następująco: Madejski (W) Stolarczyk (A), Sitko (W), Kotlarczyk (W). Kuchta (A), Bętkowski (A), Habowski (W), Piontek (A), Wostal (A). Łyka (W).

Jak z tego wynika grałoby w nim 5 reprezentantów Polski.

PIŁKARZE CHCĄ GRAĆ Z IRLANDIĄ I NORWEGIĄ

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej postanowił zaakceptować ostatecznie termin 23 październik roku przyszłego na mecz Polska — Norwegia w Polsce.

Od związku irlandzkiego otrzymał PZPN propozycję, by mecz Polska — Irlandia odbył się najpierw 1 maja w Dublinie, a następnie 22 maja w Polsce. Zarząd odpowiedział, że termin 1 maja nie jest dogodny i zaproponował mecz na 22 maja w Polsce, a rewanż na jesieni w Dublinie.

CRACOVIA NIE POJEDZIE DO AFRYKI

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej odmówił zezwolenia na projektowane tournee Cracovii po Afryce Północnej, motywując to słabą formą, wykazaną obecnie przez Cracovię. Natomiast PZPN udzielił reprezentacji śląskiej zezwolenia na rozegranie meczu ze Śląskiem niemieckim dnia 26 grudnia w Bytomiu oraz rewanżowego spotkania w dn. 6 lutego w Katowicach, lub w Chorzowie.

PRZESILENIE W PZPN

Śladem innych związków poszedł ostatnio i PZPN notując przesilenie na stanowisku jednego z wiceprezesów.

Zrezygnował mianowicie przewodniczący wydziału sędziów mjr Jacheć.

W związku z tym, zarząd PZPN ze względu na zbliżający się termin walnego zgromadzenia PZPN (26—27.III) uchwalił nie kooptować innej osoby, lecz powierzyć funkcje p. Zbigniewowi Mosińskiemu w charakterze p. o. przewodniczącego.

Przypomnieć należy, że przedtem zrezygnował w wydziale spraw sędziowskich mjr Dąbrowski. Obydwie te rezygnacje mają podobno podłoże ściśle osobiste.

NIKT NIE WINIEN

Francuski Zw. Piłki Nożnej wydał ostatnio komunikat, w którym zawiadamia ,że na zasadzie pism zarządu Pol. Zw. P. N. do związku francuskiego i do pisma L,Auto oraz własnych materiałów doszedł do przekonania, że sprawie „kaperowania" graczy Wilimowskiego i Góry, kierownictwo Racing Clubu nie przekroczyło granic zwyczajów przyjętych w świecie sportowym.

WALNE ZEBRANIE SS PLACÓWKA

SS Placówka w Piaskach powiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 11 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu KSM (męskie) walne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

BUDOWA POMNIKA FRANCUZÓW POLEGŁYCH W OBRONIE LWOWA

Na cmentarzu Obrońców Lwowa rozpoczęto budowę pomnika Francuzów, poległych w obronie Lwowa i kresów południowo-wschodnich. Pomnik stanie naprzeciw katakumb i wyobrażać będzie postać żołnierza francuskiego pod którą zostaną wypisane nazwiska poległych bohaterów. Pod pomnikiem złożone będą we wspólnym grobowcu zwłoki żołnierzy francuskich, które zostaną tam przeniesione z różnych grobowców.

KRONIKA ZAWIERCIA

Węgiel dla bezrobotnych

W ZAWIERCIU

W urzędzie wojewódzkim w Kielcach odbyła się onegdaj konferencja z udziałem JE. ks. biskupa Sonika, przewodniczącego wojewódzkiego komitetu, dyr. Piwowońskiego i ks. kan. Bol. Wajzlera przewodniczącego miejskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Zawierciu.

Na konferencji poruszono sprawę pomocy zimowej na terenie Zawiercia, w wyniku której w niedługim czasie bezrobotni otrzymają węgiel, wydawany w tych porcjach co i w ub. roku.

Również podobnie jak w roku ub. będzie roztoczona opieka nad dziećmi i młodzieżą.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za grudzień 1937 r.

Wydawnictwo „Kuriera Zachodniego"

KRONIKA OLKUSZA

Na pomoc zimową

DLA BEZROBOTNYCH

Na onegdajszym posiedzeniu, Rada miejska w Olkuszu przyznała na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym pow. olkuskiego sumę zł. 3.500. Jest to suma wyższa od zeszłorocznej o 1.500 zł.

Sprawy budż. i subsydia

ZARZĄDU MIEJSKIEGO W OLKUSZU

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1936-7 ze specjalnym podkreśleniem wnikliwej pracy komisji rewizyjnej pod przewodnictwem prof. Jakubielskiego.

Rada uchwaliła subsydium dla państw. szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu w wysokości zł. 4.700. na wybudowanie fundamentów pod hale warsztatowe szkoły, oraz dodatkowy kredyt w wysokości zł. 2000 w związku z obroną OPLG.

Podwyższone kredyty pokryte zostaną z ewent. nadwyżki budżetowej.

Poza tym na posiedzeniu zatwierdzono projekta rekonstrukcji sieci elektrycznej miejskich zakładów elektrycznych sporządzony przez inż. Wejgel-Milleretą.

Przedłużenie godzin

HANDLU W SKLEPACH

Rada miejska w Olkuszu na onegdajszym posiedzeniu wyraziła przychylną opinię w sprawie otwarcia sklepów i zakładów w soboty i dnie przedświąteczne do godziny 21, zamiast, jak dotąd do godz. 20.

× PROPAGANDA NA RZECZ ZAKŁADANIA PLACÓWEK HANDLU POLSKIEGO. W Wolbromiu odbyło się zebranie przy udziale około 200 osób z inicjatywy miejscowego zarządu polskiego kupiectwa. Na zebraniu przemawiało szereg osób z pośród miejscowej inteligencji na temat unaradawiania polskiego handlu. Mówcy nawoływali do zakładania przez Polaków sklepów i handlu wszelkiego rodzaju, oraz do założenia sklepu z ubiorami ludowymi.

Należy zaznaczyć, że w Wolbromiu prawie cały handel jest w rękach żydowskich. Ostatnio powstało kilka sklepów chrześcijańskich, które rozwijają się pomyślnie.

× JUBILEUSZ 25-LECIA FABRYKI „WOLBROM". Z okazji 25-lecia fabryki gumy „Wolbrom" odbyła się w ub. niedzielę uroczystość na terenie fabryki w Wolbromiu, połączona z odsłonięciem plakiety założyciela fabryki i pioniera przemysłu w olkuskim, śp. Piotra Westena. Odsłonięcia dokonał dyrektor p. Witte, okolicznościowe zaś przemówienie wygłosił dr. Völker.

Kosmetyki zasada główną:



używać pudru roślinnego, nieszkodliwego, nie zatykającego porów, nadającego cerze świeżość i mat, w odcieniu karnacji. Takim jest roślinny, przygotowany na sproszkowanych cebulkach lilii białej

puder **ABARID**

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WYKWINTNE ciastka oraz wszelkie wyroby cukiernicze po cenach umiarkowanych poleca: WŁ. BASZKOWSKI — Dąbrowa, 3-go Maja 4. Hurt! Detal! 4657

NA SEZON ZIMOWY Bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, pulowery, swetry, apaszki, wełny po cenach niskich poleca: **M. Marzec** Sosnowiec, 3 Maja 23. 4842

PANIE ZAGŁĘBIA mają możność zaopatrzyć się w kapelusze, czapeczki futrzane, zarękawki w chrześcijańskim salonie mód „Pani" Sosnowiec, Piłsudskiego 14 a, I piętro. 5229

MAGAZYN MOD „WIKTORIA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Wykonuje czapeczki futrzane, zarękawki z materiałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych. 4990

MEBLE stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia **P. TOMCZYK** Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

CUKIERNIA „ROMA" Sosnowiec, Orla. Tel. 625-21. — Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące po cenach przystępnych. 4685

SMARY do wozów i oleje poleca skład farb i lakierów „Columbia" wł. E. Maślag, — Mościckiego Hale Rozwoju, — tel. 61287. 4588

OBUWIE gwarantowane własnego wyrobu poleca. Ceny niskie. Pogoda, 8 Maja 30. 4858

MUNDURY dla wszelkich Organizacji oraz odzież zawodową ochronną poleca z własnej wytwórni „SKŁADNICA HARCERSKA" — Sosnowiec, Warszawska 1. Tel. 62-581. 4857

LOKALE

DO WYNAJĘCIA cztery pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Ul. Sienkiewicza Nr. 4. — Telefon 619-60. 5263

3 POKOJE z kuchnią i przedpokojem wynajmę. Pogoń, Zgoda 3. 5233

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje elegancko umeblowane (bez kuchni) z oddzielną łazienką i osobnym wejściem. Aleja Mireckiego 10. 5262

LOKAL handlowy nadający się na masarnię, cukiernię lub mleczarnię do wynajęcia. Sosnowiec, Miła 5. 5267

DWA POKOJE na biuro, ewent. jeden umeblowany, w śródmieściu. Piłsudskiego, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 5370

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, kuchnia i 2 pokoje z kuchnią wszelkie wygody. Sosnowiec Piłsudskiego 46. 5368

MIESZKANIA z komfortem w nowowybudowanym domu do wynajęcia. Wiadomość: Pierwszy dom za Ubezpieczalnią w Sosnowcu lub M. Szajn Będzin, ul. Sączewska 15, tel. 71479. 5359

POSADY i PRACE

BUCHALTER (KA) bilansista (ka) potrzebny zaraz. Wymagana kilkuletnia praktyka. Oferty z odpisami świadectw oraz podaniem referencji. Biuro Ogłoszeń J. Hławski, Sosnowiec pod „Obowiązkowość"

PANIENKĘ inteligentną, energiczną z ukończoną szkołą handlową lub średnią przyjmie zaraz Księgarnia „Polonia". — 5351

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY KROJU SZYCIA ZABOROWSKIEJ przyjmują zapisy. Sosnowiece, Piłsudskiego 18. 4883

SAMOPOMOC Społeczna Kobiet w Sosnowcu rozpoczyna 3-ch miesięczny kurs kroju. Opłata miesięczna 2 złote. — Zapisy przyjmuje Bazar Polski do dnia 7.XII. Żeromskiego 8. 5369

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ kolejową Mariana Leśniewskiego nr 101098, skradzioną w pociągu na odcinku Sosnowiec — Będzin, unieważniam. 5364

Różne

PIERWSZORZĘDNA Pracownia Sukien i Okryć Damskich „Julia" przyjmuje wszelką krawieczyznę. Wykonanie solidne, punktualne, — podług najświeższych żurnali. Ceny przystępne. Sosnowiec, Sobieskiego 60. 5095

MLECZARZ zamożny urządzi mleczarnię 3.000 litrów, lokal. Zgłoszenia osobiście, Oksa, Kieleckie, apteka Zaborski. 5349

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator SPÓŁKI MLECZARSKIEJ, SPÓŁDZIELNI Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ W SIEWIERZU stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek Sosnowiec, ulica Pusta 20 m. 7.
5304 LIKWIDATOR nast. podpis.

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWEJ „ROLNIK" W ZAWIERCIU z ograniczoną odpowiedzialnością stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek Sosnowiec, ulica Pusta 20 m. 7.
5303 LIKWIDATOR nast. podpis.

Temperaturę w mieszkaniu lub w biurze najlepiej wyrównuje **piecyk elektryczny**
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S.A.



KONSUL GAWROŃSKI W HOLLYWOOD
Niedawno zwiedził studia MGM w Hollywood dr Gawroński, konsul generalny Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych. W czasie wizyty oprowadzał dra Gawrońskiego młodziutki gwiazdor Ronnie Sinclair. Ronnie Sinclair zagra główną rolę w filmie „Thoroughbreds don't cry", gdzie wystąpią również Mickey Rooney, Sophie Tucker, Judy Garland. — Na zdjęciu widzimy dra Gawrońskiego w towarzystwie Ronnie Sinclair'a.

POWÓD

Do ciężko chorego Moliera zawezwano bez jego zgody lekarza. Gdy wezwany lekarz przybył na miejsce, Molier zawołał służącego i powiedział:

— Powiedz doktorowi, że nie mogę go przyjąć, gdyż jestem obłożnie chory.

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr Nowak Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki i t.p. oraz stoliki pod radio. 5239

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński Sosnowiec 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9. tel. 618.82 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZBLIŻA SIĘ ŚWIĘTY MIKOŁAJ
Nie zapominaj, że piękny i bogaty wybór WYROBÓW ZAKOPIAŃSKICH I ALABASTROWYCH, KSIĄŻEK DZIECINNYCH, WIECZNYCH PIÓR, ALBUMÓW, i t. p. znajdziesz w f-mie
HENRYK CISZEK Będzin ul. Małachowskiego Nr. 7, tel. 71.391. 5369

Inteligencja pająków

Sławny antomologista J. H. Fabre twierdzi, że pająki umieją nie tylko rozpinać, ale i naprawiać swe sieci. Dr. Fabre przypuszczał, że pająk, spacerując po rozpiętej przez siebie sieci, jednocześnie, przypadkowo jakoby, naprawia je i wzmacnia. Inny uczony, dr. Vincent, stwierdził na podstawie długich obserwacyj, że pająki spełniają tę pracę celowo, naprawiając miejsca naderwane lub osłabione szamotaniem się owadą schwytanego w sieci. Pająki, jak stwierdza dr. Vincent, kierują się w pracy swej nie tylko instynktem, ale i inteligencją.

KINO „EDEN" Dziś film który nie miał sobie równych **Królowa Wiktoria** w rol. gł. Anna Neagle i Adolf Wohlbrück. Pocz. seansu o g. 15.30

POGOTOWIE RADIOWE — **Przed kupnem obejrzyj ODBIORNIKI RADIOWE u CZECHOWSKIEGO** w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824 — ŁADOWANIE AKUMULATORÓW ZAKŁADANIE ANTEN

KINO ZAGŁĘBIE — Dziś Wspaniały polski film Osnuty na tle wodewilu K. Krumłowskiego **Królowa Przedmieścia** Film do głębi wzruszający i do łez rozśmieszający o żywej frapującej akcji. W rolach gł. H. GROSSOWNA, AL. ZABCZYNSKI, ST. SIELANSKI, J. ORWID, R. Gierasieński, F. Szczepański, T. Faliszewski, reż. E. BODO. Pocz. o godz. 17.30, w niedzielę 15.30

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace — Dziś Wielki polski film wg. powieści Gabrieli Zapolskiej **„O czym się nie mówi"** (SKŁAMAŁAM) W rol. gł. **Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo**. Początek seansów o godz. 17.30, 19.30, 21.30. Uprzejmie prosimy P.T. Publiczn. o przybywanie na pocz. seans.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cazon. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.